

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Żydzi potrzebni Sowietaom, jako element dywersyjny

USILOWANIE POGRAŻENIA EUROPY W KOMUNIZMIE.

Interesujący artykuł na temat kwestii żydowskiej w Rosji sowieckiej za miejsca „Polska Zbrojna”.

Mniejszość żydowska w Związku Sowieckim wynosi około 3 milionów, co wobec 176 milionów ludności tego kraju stanowi 1.7 proc.

Mimo tego stosunkowo niewielkiego procentu kwestia żydowska w Z. S.R.R. wbrew oficjalnym zapewnieniom sowieckim, nie jest zlikwidowana. Żydzi w Rosji sowieckiej zdradzają tendencję pozornej asymilacji stosując wypróbowany system: zmiany nazwisk na rdzennie rosyjskie, mówią tylko po rosyjsku. Wyznania zmieniać nie potrzebują, walcząc z religią chrześcijańską.

Żydzi w ten sposób zasymilowani obsadzili „górze”. Pięciu komisarzy ludowych to żydzi (Jagoda — sprawy wewnętrzne, Litwinow — zagraniczne, Kaganowicz — komunikacyjne, Rozenholc — handel zagraniczny, Wajcer — handel wewnętrzny). Ale w instytucji sprawującej faktyczną władzę w t. zw. „politbiurze” znajduje się tylko jeden żyd — Kaganowicz.

W wojsku na wyższych stanowiskach żydów niema. Natomiast rzecz ciekawa, spora liczba znajduje się na stanowiskach dowódców pułków i brygad.

STALIN I ŻYDZI.

Stosunek Stalina do elementu żydowskiego jest zagadkowy. Stalin zaprzął żydów do rydwanu rosyjskiej mocarstwowości, przestraszył ich swą bezwzględnością, zsyłając na banicję Trockiego, a z drugiej strony nie dopuścił do akcji „antysemickiej”, mającej wielu zwolenników wśród ludu rosyjskiego, stosując drakońskie represje. Od czasu objęcia władzy przez Stalina nie było rugów w wyższych urzędach, na tle „rasowym”, ale dwaj żydzi, którzy jeszcze w r. 1925 trzęśli polityką sowiecką Kamieniew i Zinowiew zostali skazani na śmierć i rozstrzelani.

Podczas „czystek partyjnych” na Białorusi zajęto się energicznie „żydami-komunistami” wynajdując im przeszłość „bundowską” i „trockistowską”.

Czytamy w „Polsce Zbrojnej”: „Słowem — od czasu objęcia pełni władzy przez Stalina wzrost wpływów żydowskich w Sowietach został bezwarunkowo zahamowany zaś wobec faktu, że Stalin ze względu na „zbrojenia moralne” coraz bardziej zaczyna schlebiać wielkorosyjskiemu nacjonalizmowi, należy się raczej liczyć z możliwością dalszego ich spadku. Ale chęci pośpiechu w tej mierze przewidywać nie należy, bowiem nikt nie będzie tak wiernie służył władzy sowieckiej, jak żydzi w Rosji, na Ukrainie i Białorusi oraz Ormianie na Kaukazie. Pierwsi ze strachu przed pogromem, a drudzy w obawie przed rzeczą ze strony narodów muzułmańskich.

SERDECZNOŚCI NIEMA.

Jeśli natomiast chodzi o stosunek

nienia z resztą współobywateli (co-prawda jest to „równouprawienie” wobec kompletnego bezprawia), a nawet pewnego uprzywilejowania w dziedzinie posiadania i stanowisk — stosunek ten nie jest tak dalece serdeczny, jakby się tego całkiem logicznie można było spodziewać.

Na początku rewolucji masa żydowska w Sowietach powitała nowy ustrój wręcz entuzjastycznie, poprawda bez wyjątków, dalej potwierdzających regułę.

Ale entuzjazm masy żydowskiej do bolszewizmu szybko ostygł. Masa ta posiada, jak wiadomo, wybitnie kapitalistyczną mentalność i żywiła kult „złotego cielca” jeszcze w czasach biblijnych.

„JAK ŻYDOWI ROLA!”

Tymczasem po likwidacji nawpół kapitalistycznego „nep’u” w r. 1928 okazało się, że znalazła się w kraju, w którym nie wolno handlować, natomiast wszyscy muszą pracować za wynagrodzeniem o wiele niższym aniżeli w reszcie świata, nawet na wyższych stanowiskach. Jednocześnie rząd sowiecki rozpoczął akcie asadza

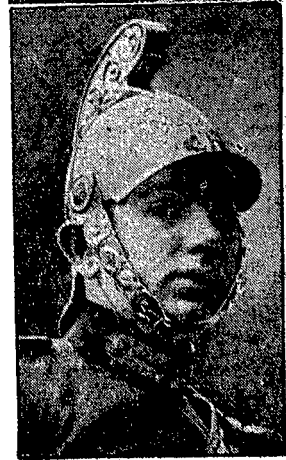
Watykan na czele akcji przeciw bolszewizmowi

Wiedeń. — „Reichspost” donosi z koł watykańskich, że organizowana obecnie przez Papieża akcja antybolszewicka przeciw neopoganizmowi przewiduje powołanie do życia specjalnych komitetów we wszystkich zagrożonych krajach, które to komitety miałyby być łącznikami pomiędzy organizacją Akcji Katolickiej a nuncjaturami apostolskimi.

Komitety te miałyby się znajdować pod nadzorem episkopatu. Praca tych komitetów ma być prowadzona nie tylko przy pomocy radia, filmów i prasy, ale rów-

nież w drodze odczytów i zgrupowań publicznych.

Natychmiast po powrocie kardynała Pa celliego z Ameryki, zbierającego tam materiały do tej akcji, oraz zaraz po nadesięciu raportów nuncjuszków apostolskich ze wszystkich krajów europejskich, rozpocznie Watykan badanie postawionego mu do dyspozycji materiału, poczem wyda instrukcje w sprawie organizowania zakrojonej na wielką skalę akcji antybolszewickiej.



1) BLOGOSŁAWIENSTWO PAPIEŻA. Przed opuszczeniem swej letniej rezydencji Castel Gandolfo i powrotem do Watykanu, Papież Plus XI u dzielił z balkonu pałacu błogosławieństwa apostolskiego licznie zgromadzonym tłumom. 2) WIELKI OGÓLNO-WĘGERSKI KONGRES KATOLICKI. W Budapeszcie odbył się wielki kongres katolicki przy udziale 200 tysięcy delegatów z całej Węgry. Na zdjęciu prymas Węgier ks. kard. Justinián na Serezy udziela błogosławieństwa zgromadzonym tłumom. 3) NOWY KONTRTORPEDOWIEC POLSKI. W angielskiej stoczni S. White and Co. odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę kontrtorpedowca polskiego O.R.P. „Błyskawica”. Na zdjęciu moment spuszczenia na wodę kontrtorp. „Błyskawica”. 4) DZIECI GÓRNIKÓW POLSKICH W LIMBURGII. Pochód dzieci polskich górników w zagłębiu węglowym Limburgii w strojach krakowskich, podczas wizytacji przez biskupa z Roermond. 5) GWARDCZYSTA HISPANSKA. 6) Z PODROŻY M. S. „PILSUDSKI”. Moment mijania mostu „Jaque Quardier” na rzeka sw. Wawrzyńca w drodze do Gdyni.

nia żydów na roli, która, jak dotychczas idzie nadzwyczaj opornie, zarówno ze względu na niechęć elementu żydowskiego, jak na nastroje ludności w okolicach w których wyznaczono tereny kolonizacyjne.

Tak więc, wobec nastrojów tatarskich całkiem przypominających nastroje arabskie w Palestynie, musiano wstrzymać kolonizację żydowską na Krymie, przenosząc ją do Birobotdzanu nad granicą mandżurską. Ale i tam sprawy te wyglądają niegdy, pomimo braku wrogo usposobionych tubylców. Może się to uda w następnym pokoleniu, wolnym od wspomnianego straganu, sklepiku, czy kantoru wymiany. Narazie żydowska kolonizacja rolna w Sowietach idzie dosłownie w myśl staropolskiego przysłowia: „Jak żydowi rola”.

Nieco więcej żydowskiego elementu znalazło zastosowanie w przemyśle, powodując gwałtowny wzrost nastrojów antysemickich w środowisku proletariackim, które zarzuca żydom unikanie cięższej pracy i niewybredne środki w t. zw. „robieniu karjery”.

A nie należy zapominać, że przed rewolucją w środowisku tem raczej panował filosemityzm.

To też żydzi służą dziś reżimowi sowietkiemu bardzo gorliwie, ale są w tym rażnie rozczarowani. Dowodzi tego choćby niemal stuprocentowy żydowski skład personalny t. zw. „lewicowej opozycji” („trockistowsko - zimowiewskiej”) tepioniej i przesładowanej bez najmniejszej litości. A znajdowali się w jej szeregach ludzie, od grywający swego czasu wielką rolę polityczną.

OTOCZENI NIENAWIŚCIĄ.

Trzeba tedy przyznać, — że nadzieje żydowskie, związane ze zwycięstwem bolszewizmu w Rosji okazały się przesadne. Liczyli, że w wyniku rewolucji otrzymają i władzę i bogactwa.

Tymczasem otrzymali zrazu cząstkę władzy (nawet wcale poważną), którą powoli zaczynają tracić — nato

miast kalkulacje natury materialnej całkowicie zawiodły.

DLACZEGO SŁUŻĄ STALINOWI?

Dziś muszą gorliwie wystugiwać się reżimowi, otoczeni powszechną nienawiścią o wiele ostrzejszą, aniżeli przed rewolucją, aczkolwiek starannie ukrywana w obawie przed represjami. Poza tem nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek zmiana sytuacji politycznej w Rosji grozi im masową rzezią. To też służą Stalinowi przedewszystkiem ze strachu przed falą pogromów, nieuniknioną zarówno w wypadku zmiany reżimu, jak w wypadku „ciężkiego przyzwolenia” Stalina, który napewno nie zawahałby się udzielić go w chwili, w której zawisłyby od

„Nie zawiera metalicznych domieszek” - PUDER ABARID

tego losy jego panowania. Tembardziej, że wówczas na prawdę stałby się, ukochanym wodzem narodów Związku Sowieckiego”.

Ale, jak już wspomnieliśmy — żydzi są jeszcze reżimowi potrzebni i to nie tylko ze względów polityki wewnętrznej.

Sowiety pokładają wielkie nadzieje na dywersyjną rolę elementu żydowskiego na tyłach swych ewentualnych przyszłych przeciwników. Dlatego to tak usilnie kultywują prasowieckie, lub prokomunistyczne sympaty wśród żydów niesowieckich. K. Z.

Co się dzieje w Niemczech?

NADCHODZĄCA ZIMA ZAPOWIADA POWAŻNE WYDARZENIA.

Paryż. — Głosy prasy angielskiej są zgodne w ocenie sytuacji w Niemczech w związku z nadchodzącą zimą i pogarszającymi się warunkami, zwłaszcza żywiołowościami.

Korespondencje berlińskie „Timesa” stają się z każdym dniem bardziej pesymistyczne. Trudno sobie zdać sprawę, czego chce Hitler w polityce zagranicznej. Nikt nie potrafi powiedzieć, czy pragnie on jakiegos modus vivendi, czy też nie chce jakiegos paktu zachodniego. — Dotychczas głosił krucjatę przeciwko komunizmowi i hasła te znajdują posłuch, przynajmniej w niektórych krajach, nie wyjącając Anglii. Lecz oto w mowie, wygłoszonej w Deutscheschale, kanclerz Trzeciej Rzeszy zaatakował wszystkie wogóle państwa demokratyczne i same zasady ustrojów demokratycznych, przy czym w porwywie gniewu, ton jego stał się szczególnie symptomatyczny. —

Otóż nie ulega kwestii, że koordynacja walutowa, dokonana głównie przez państwa demokratyczne jak: Francja, Szwajcaria, Holandia i Czechosłowacja i porozumienie dwóch demokracji: angielskiej i amerykańskiej postawiło gospodarkę niemiecką w położeniu rzeczywście krytycznym.

„Odosobnienie Rzeszy hitlerowskiej — pisze Pertinax w „Echo de Paris” — odosobnienie dyplomatyczne, odosobnienie gospodarze, akcentuje się. Można się zapytać, czy po nitce do kłębka i potęgą militarną Niemiec nie odczuje skutków sytuacji, w jakiej znalazła się Trzecia Rzesza pod względem dyplomatycznym i gospodarczym.”

„Intransigent” zapowiada, że w miarę zbliżania się ciężkiej zimy troski Rzeszy znajdują odzwierciedlenie w nienawiści głoszonej w Berlinie mów. „Hitler powtarza za Goebbelsem, pisze „In-

transigent”, że niedostatek działa doskonale na zdrowie, że spożycie na obiad tylko jednego dania nie może być porównywane z uczuciem spowodowanym swiadaomością, że jest się Niemcem. Otóż wydaje się jednak, że lud niemiecki pragnąłby mimo wszystko zaspokoić głód. — Wydaje się, że coraz namiętniejsze odczyny Hitlera zdradzają jak gdyby rosnące obawy o jutro.”

Wielka ofiarności

na pomoc zimową w Niemczech.

Berlin. — Apele kanclerza Hitlera i ministra Goebbelsa do ofiarności społeczeństwa na cele pomocy zimowej dla biednych przyniosły już pierwszego dnia bardzo okazałe rezultaty. Już w pierwszym dniu otwarcia listy składek wpłynęła olbrzymia suma 18 i pół miliona marek. Na liście składek figurują pozycje takie, jak np. 2.680.000 mk. złożone przez Westfalsko-Nadreński syndykat węglowy, 1.344,125 mk. przez Związek Fabryk samochodowych, Syndykat Potasowy 500.000 mk., Syndykat Węgla Brunatnego 381.000 mk., Nadlański Syndykat Węgla 385.000 mk. i t. d. Sumy te zbierane są częściowo drogą dobrowolnych składek, częścią zaś z opodatkowania się na rzecz pomocy zimowej. Milionowe sumy zebrane w ciągu jednego dnia wskazują, że istnieją jeszcze w Niemczech sfery zasobne w kapitały. Przyznać trzeba, że ofiarności społeczeństwa niemieckiego świecić może przykładem dla innych państw.

ZAMÓWIENIA RZADOWE TYLKO DLA IDEOWYCH HITLEROWCÓW.

Berlin. — Centralne Biuro zamówień państwowych postanowiło w przyszłości udzielać zamówień tylko tym firmom, które lojalnie spełniają swe zobowiązania społeczne w myśl zasad narodowo-socjalistycznych, to znaczy, że przedsięwzięcia, które nie solidaryzują się z ideologią narodowo-socjalistyczną nie będą nadal uwzględniane przy zamówieniach państwowych.

NIEMCY WYREBUJĄ LASY.

Berlin. — Wymagając się stale w ostatnich latach zapotrzebowanie drzewa skłoniło Niemcy celem zapobieżenia wzrostowi importu surowca drzewnego z zagranicy, do zwiększenia o 50 proc. wyrobę lasów państwowych i większych kompleksów lasów prywatnych.

MIN. CIANO JEDZIE DO BERLINA.

Rzym. — Minister spraw zagranicz-

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

To, co się ujawnia w procesie o nadużycia wyższych urzędników skarbowych w Radomiu, wydaje się wprost jakąś fantastyczną sensacją, niepodobną do rzeczywistości. A jednak świadkowie zeznają pod przysięgą, przy ogromnym materiale dowodowym, a między nimi zeznają i byli urzędnicy częstochowskiego urzędu skarbowego. Najsmutniejszą stroną tego procesu, jest fakt, że taki jeden, drugi i dziesiąty złodziej notoryczny, bo już mający za sobą w ewidencji czarne krzyżyki, pełni do ostatniego momentu czynności służbowe. Czynności, które wymagają nie tylko osobistej czynności i pracy biurowej, ale pracy nazwętną, pracy kontrolnej, wymagającej najsubtelniejszego odczucia i zalatwienia spraw, jakich wymagają zdrowe podstawy życia gospodarczego, sprawy odnoszące się bezpośrednio do obiektów świata pracy, przemysłu, górnictwa i handlu, sprawy, które stanowią o podtrzymaniu placówek, dających tysiącom ludzi zajęcie i utrzymanie.

Taki służbowiec decyduje o nalożeniu dowolnego podatku, o jego rozłożeniu na raty lub o egzekucji i umorzeniu zaletności podatnika, jeżeli mu ten da odpowiednią, według jego widzimisie, sutą łapówkę. Taki złodziej znęca się przeważnie nad chrześcijańskim, biednym i z ogromnym wysiłkiem dobijał się o prawo życia i egzystencji, przemysłem, rzemiosłem i handlem polskim, bo od nich się krepuje i boi brach łapówek. Za to z żydami jest za pan brat. Dla nich ma zawsze miły uśmiech, jest uczynny, pierwszych wpuszcza do gabinetu i im to rozkłada się tak podatki, że stale zalegają z kilkudziesięciu i więcej tysiącami złotych, zaletności i procentów, przy „ulgach podatkowych” pla-

ca grosze. Placa, ile chcą, bo taki naczelnik, kanalia, pijak, złodziej i łapownik, ma nie tylko jednego, ale kilku podobnych radomskiemu „odrutantowi Cytrynowi”.

I do takich to „wymierzycieli” podatków można słusznie zacytować słowa z Ewangelii św. Łukasza, których użył pewien podatnik obecnego mocarstwa austriackiego, a być bardzo może, przy podatkach, wymierzonych mu w podobny nych, jak wyżej, okolicznościach.

Rzecz miała się jak następuje: podatnik ten otrzymał nakaz płatniczy nadmiernie wyznaczony mu podatku. Oburzony z powodu wysokości podatku, zupełnie nie proporcjonalnego do zysków podatnika, a co u nas też tak często się zdarza, odesłał on nakaz do urzędu skarbowego, z adnotacją:

„Patrz Ewangelie Łukasza, cap. 10, wiersz 30!”

W urzędzie skarbowym postarano się o egzemplarz Ewangelii św. Łukasza, w której pod wskazanym miejscem przeczytano:

„I szedł maż z Jerozolimy do Jerycha i popadł między zboje i morderce”.

A u nas jeszcze smutniejsze jest to, że kiedy w takim małym mieście prowincjonalnym, jak Radom, taka szajka pije, jeździ, tańczy, gra w karty, rozbija się po nocach w knajpach, odpowiednie czynniki nie wglądają zaraz w stan ich zagadkowej zamożności. To też zbyt częste nadużycia sięgają tak wielkich rozmiarów, że za te pieniądze możnaby dać zajęcie dziesiątkom tysięcy porządnych ludzi, możnaby użyć doli tysiącom rodzin polskich, które z nędzy, niedostatków i bezrobocia łatwo skłonne są pójść na doktryny bolszewickie, o zaszczerpiecie których tak gorliwie zabiegają u nas pracowniczych komunistki i żydzi.

I dopóki społeczeństwo nie wybrnie z plągi protekcji i bezkarności karierowiczów, wykorzystujących przy każdej nadarzającej się sposobności swą par-

tyjną przynależność i rzekomej „pracy dla państwa”, dopóty Parylewiczywe i Krzysztofscy gniebć będą znękanie społeczeństwo, dopóty grosz społeczny i państwowy będzie narażony na nikczemne roztrawianie.

Zabagnienie jest tak wielkie, że jakieś resztki ambicji, wstydu lub skruchy trudno się u tych „działaczy” i herojów dopatrzeć, o czem najlepiej świadczy bezczelny zwrot do prokuratora: „Gdyby była lepsza kontrola, to p. prokurator miałby wcześniej klientów”. I to mówi b. naczelnik urzędu, który powierzona mu kontrola nad podwładnymi sobie urzędnikami, a sam do ostatniej chwili „wypelniał obowiązki” urzędnika skarbowego.

Grasująca od kilku lat epidemia nadużyć, niemal na wszystkich odcinkach naszego życia społecznego, nie tylko nie wygasa, ale jakby zatacza coraz szersze kręgi i wdiera się tam, gdzie zdawałoby się nie powinna mieć dostępu. Tem więcej, że pierwszy „prezydent” kiel. Izby Rzemieśln. z racji swego stanowiska, popadł w niemile dla siebie kłopoty, co powinno posłużyć jego kolegom do oględniejszego wykonywania przyrządzonych mandatów społecznych, o czem pod tytułem „I-DZIKOWSZCZY ZNA” miejscowy organ narodowy między innymi pisze: „W sferach gospodarczych, a zwłaszcza w sferach rzemieślniczych — zna na jest postać senatora E. Idzikowskiego, b. posła, małwersanta, łapowca, totumfaktus i wszedobłybskiego, sprzedawcy polskiego rzemiosła, obecnie śledzacego w więzieniu za to przestępstwa.

Zatruty duch w skłóconem z żydostwem i wzorujacem się na żydach rzemiofle polskiem panuje i wyraża się aferami i walką w „usanowaniu” grupie dygnitarzy rzemieślniczych.

W Częstochowie, po udanej imprezie Wytworu Rzemieślniczego, pływającej i prowadzonej przez młodszy i inteligentniejszy element rzemieślniczy i nauczytlek — jak w koło zawrąto wśród cechów o podaniu do przedsiębiorstwa p. I. Składnica mobil” pretensyj Szkoły Rzemieślniczej.

Atak skierowany jest pod adresem wspólnotków, którzy zarazem są członkami Zarządu Tow. Rzemieślniczego i Szkoły Rzemieślniczej. Wymienia się osoby prezosów, radców i przewodniczących. Szczególnie ostrze ataku skierowane jest przeciwko radcy Izby Rzemieślniczej, który jest zarazem wiceprezosem Tow. Rzemieślniczego, ważną figurą w Szkole Rzemieślniczej i przewodniczącym aż w sedmiu cechowych komisjach egzaminacyjnych.

Nie wchodzący narazie w to, czy j o ile zarzuty, stawiane właścicielom „Składnicy Mobil” oraz pretensje Szkoły Rzemieślniczej na sumę zł. 10.599,20 są słuszne — uważamy, że w tej sprawie winno wypowiedzieć się Tow. Rzemieślnicze, bądź Szkoła, czy też Kuratorium; w ostateczności będzie miał głos, prokurator. Nam chodzi o to, że totumfaktus i wszedobłybscy przesiadają z sobą z ogon trzymają, a nie mogą wszystkich utrzymać — niejedną sprawę zaprzepaszcza i prowadzi do katastrofy!”

Tu zapewne autor miał na myśli Cech stolarski, członkowie którego domagają się napróżno, już od czterech lat, zebrania cechowego i sprawozdania kasy cechowej, z której podobno wypożyczono kilkaset złotych nie członkowi cechu i bez upoważnienia do przenowadzenia tej dziwnej i niepraktykowanej dotychczas tranzakcji starszych tego cechu. Lub też nieporozumienia z udziałowcami zlikwidowanej bez ich wiedzy i woli Składnicy-mobil w Częstochowie.

„Rozumie się, że wraz z katastrofą dzieła możliwa jest zruha i jego sprawów, tak to właśnie stało się z unwersanym E. Idzikowskim... I to powinno pobudzić do zastanowiecia sanacyjnych prezosów.

Jako lekarstwo na I-dzikowszczyznę, panującą w naszym rzemiośle, zdrowiejsze niż rzemieślnicze wysuwają konieczność włączenia do pracy kierowniczej w Stowarzyszeniu Rzemieślniczym i cechach młodszy element rze-mieślniczy, który losznie nie został zatruty karierowiczostwem organizacyjnym.

Dażenia bardzo słuszne i oddawna upragnione, to też powinny być w dzisiejszych wyborach do władz Okręgowego Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie energicznie podjęte w całej rozciągłości i dla dobra miarowego rzemiosła przez wszystkich zebranych poparte.

T. Ha—skt.

MAGGI^{ego}



kostki bulionowe

są często naśladowane - lecz dotąd niedosięgnięte

Tańców: Modnych — zwykłychbaletm. **KOSTECKI**, Waszyngtona 6

Zapisy na kursy I, — II, — III, lekcje pojedyncze codziennie.

Praktyczne: Czwartki o 8, niedziele i święta o 7 w.

nych hr. Ciano ma udać się około 20-go b. m. z wizytą oficjalną do Berlina. Min. prasy i propagandy wiadomości tej nie potwierdza, ani też jej nie zaprzecza, natomiast niemiecka ambasada w Rzymie uważa wizytę za ustaloną. Pobyt min. Ciano w Berlinie ma potrwać 4 do 5 dni.

TELEGRAMY**PREZYDENT ROOSEVELT O OBNIZCE DOLARA.**

London. — Według wiadomości z Waszyngtonu prezydent Roosevelt odpowiadając na pytania na tygodniowej konferencji prasowej dał pewne wskazówki co do swej przyszłej polityki monetarnej, mianowicie oświadczył, że w razie ponownego jego wyboru na prezydenta zażąda od kongresu przedłużenia pełno mocnictw dających mu prawo dewaluacji dolara. Jak wiadomo, na podstawie posiadanego obecnie pełnomocnictwa prezydent ma prawo obniżenia wartości dolara do połowy jego dawnej wartości. Dotychczasowe obniżenie kursu wynosi około 40 proc.

ARESZTOWANIE K. RADKA.

Moskwa. — Wiadomości o aresztowaniu Karola Radka znalazła potwierdzenie w kołach oficjalnych. Pogłoska o jego obłudzie koła oficjalne zaprzeczają. Głównym powodem aresztowania Radka jest to, że wiedział on o działalności trockistów i zinowiewowców, lecz nie doniósł o tym właściwemu władzom.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, Radkowi będzie wytoczony proces. Kiedy ten proces odbędzie się i czy będzie się toczył przy drzwiach zamkniętych, czy otwartych, w tej chwili nic konkretnego nie można powiedzieć.

Teror „sowietu”

strajkujących marynarzy rzecznych w Paryżu.

Paryż. — Strajk w żegludze rzecznej doprowadził w Rouen do skandalicznych zajść, którymi zajmują się niektóre pisma francuskie.

Według relacji Havasa, przybrał tam komitet strajkowy nazwę „sowietu” i rezygnął z brutalną kontrolę nad komunikacją rzeczna.

Przepuszczane są tylko te łodzie i statki, których właściciele złożą wyznaczoną im przez „sowiet” daninę. Na skutek interwencji prefekta, usiłującego położyć kres tej samowoli, komitet strajkowy zagroził, iż zarządzi za blokadę dróg rzecznych, aby niedopuszczyć żadnego statku do Paryża i w ten sposób pozbawić stolicę Francji apro wizacji.

KOMUNIZM — POZA PRAWEM.

Assuncion. — Dekretem prezydenta komunizm w Paragwaju został postawiony poza prawem. Przewidziane są dla komunistów czynnych kary do 4-letniego więzienia. Podejrzani o komunizm będą wysyłani do obozów koncentracyjnych.

TRYBUNAŁ DLA SPRAW BUNTU I ZDRADY GŁÓWNEJ.

Madryt. — „Gaceta de Madrid” opublikowała tekst dekretu o utworzeniu specjalnego trybunału, którego kompetencji podlegać będą wszystkie przestępstwa buntu, zdrady głównej i szpiegostwa.

GIGANTSKA AUTOSTRADA WŁOSKA W LIBII.

Rzym. — Mussolini przyjął marszałka Włoch Italo Balbo, generalnego gubernatora Libii, który złożył mu sprawozdanie z budowy najdłuższej autostrady kolonialnej na świecie, wynoszącej 2 tys. km. od granic Tunisu aż do Egiptu. Mussolini przyjął zaproszenie i uda się do Afryki na inaugurację autostrady libijskiej

OPOZYCJA FRANCUSKA

oskarża rząd o popieranie komunistów Paryż. — Przedstawiciele partii opozycyjnych w Izbie poselskiej odbyli w a l n e z gromadzenie. — Uchwalono rezolucję, oskarżającą rząd o stronnictwo wobec komunistów. Rezolucja ta powołuje się na obawy, jakie powstały z tego powodu w innych cywilizowanych państwach europejskich.

Minister spraw wewnętrznych Salengro przyjął delegację alzacko-lotyryńską. Delegacja wyraziła ministrowi zaniepokojenie z powodu zapowiedzi manifestacji komunistycznych na sobotę i niedzielę w całej Alzacji i Lotaryngii.

LIR TURYSTYCZNY.

Rzym. — Włoskie banki rozpoczęły wydawanie czeków turystycznych francuską, szwajcarską i amerykańską opiewających na waluty angielską, ską, notując je po cokolwiek niższym kursie.

KORONA CZESKA**ZDEWALUOWANA O 19,8 PROC.**

Wiedeń. — Parlament czeski uchwa

lił ustawę dewaluacyjną. Ustawa ta odstępuje nieco od pierwotnego projektu rządowego i przewiduje dewaluację Korony czeskiej o 19,8 proc.

Ustawa została uchwalona głosami wszystkich stronnictw koalicyjnych.

MARSZ GŁODOWY NA LONDYN

London. — Czterystu bezrobotnych rozpoczęło „marsz głodowy” z Glasgow do Londynu.

Zamierzają oni przebyć pieszo 600 kilometrów.

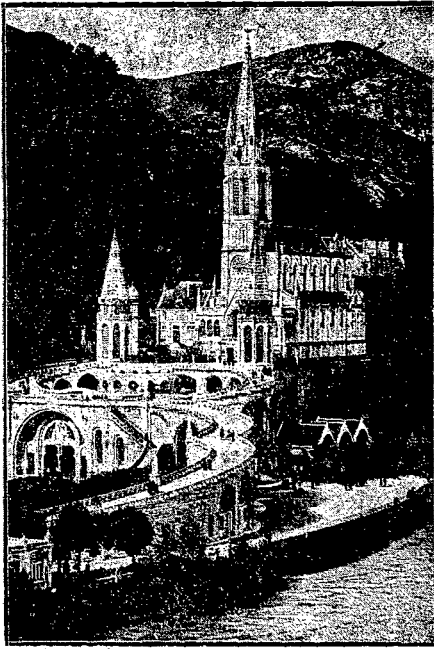
Cudowne uzdrowienia w Lourdes

Ostatni numer tygodnika wydawanego w Lourdes przez duchowieństwo Bazyliki przynosi wiadomości o dwóch wypadkach uzdrowienia. Pierwszy z nich został uznany przez Biuro Badań Lekarskich za nadzwyczajny, drugi urzędowo nie został jeszcze uznany, wszakże wart jest zanotowania.

Pierwszy dotyczy niejakiego Ferdynanda Legrand, młodzieńca, który cieszył się dobrym zdrowiem, póki nie został ranny w lewą nogę na polowaniu; część nogi trzeba było amputować. Mimo to stosowanie aparatu pozwalało mu nawet pracować fizycznie. Od roku 1932 Legrand zapadł na zdrowiu; pojawiły się bóle koło miejsca amputacji, które rozszerzyły się niemal na całe ciało. Kiedy w roku 1933 chory został umieszczony w szpitalu w Clermont, uległ paraliżowi prawej ręki i obydwóch nóg, stan jego się gwałtownie pogorszył, ponieważ i serce zostało zaatakowane. Cierpiał straszne bóle, jedynymi środkami, którymi go podtrzymywano, były morfina, kamfora i narkotyki utrzymujące działalność serca. We wrześniu 1934 r. lekarze stwierdzili zupełne unieruchomienie i możliwość przebywania tylko w pozycji leżącej. Dnia 10 września chory przybył do Lourdes, gdzie został umieszczony w szpitalu Najświę. Marii Panny. Dnia 11 września, kiedy doktorzy Clement i Derecette, którzy go dotychczas leczyli, przy szli swego pacjenta odwiedzić, zastali go zupełnie zdrowym. Zdumienie lekarzy tych było tak wielkie, że przez kilka minut nie mogli wprost wymówić słowa. — Biuro Badań Lekarskich stwierdziło uzdrowienie, lecz dopiero w roku bieżącym orzekło urzędowo, że uzdrowienie powyższe nie może być przypisane siłom naturalnym.

Drugi wypadek dotyczy Włocha Resacca Annibale z Genewy, młodzieńca cierpiącego na suchoty płucne. Przybył on z pielgrzymką liguryjską do Lourdes w roku 1933 w stanie zupełnego osłabie-

nia; lekarze uznali jego stan za tak ciężki, że przeciwni byli jego podróży do Lourdes. Dnia 11-go września wrócił do Lourdes, czując się znacznie lepiej, bez dręczącej go stale gorączki. W klinice



Widok ogólny Lourdes.

św. Marcina w Genui, gdzie dotychczas leczyl się, uznano go za zdrowego i stwierdzono, że eks-suchotnikowi przybyło na wadze 16 kg. Zbadany w Biurze Badań Lekarskich w Lourdes w ostatnich dniach, został uznany za zupełnie zdrowego, jednak biuro powyższe urzędowego orzeczenia nie wydało co do materii cudowności uzdrowienia, zważywszy, że dawny chory ulegał wstrząsom nerwowym. Dowodzi to wielkiej ostrożności przy stwierdzaniu uzdrowień. Jednakowoż, zważywszy, że wiedza lekarska okazała się bezsilna wobec choroby pacjenta, zaś raptowna poprawa zdrowia nastąpiła po pielgrzymce do Lourdes, można przypisywać ten wypadek cudownej interwencji Opatrzności.

Widmo głodu nad Rosją**ALARMUJĄCE GŁOSY PRASY SOWIECKIEJ.**

Moskwa. — Codziennie prawie ukazują się w prasie sowieckiej alarmy o nadchodzącej klęsce głodowej, uzasadniane na podstawie wyników tegorocznych żniw. Chłopi w całej Rosji — pisze „Prawda” — a szczególnie w południowej Ukrainie, wykazują

całkowitą bierność i nie chcą zabrać się do jesiennej obróbki pól. Nie pomagają w tym względzie ani groźby, ani kary. 2500 traktorów w południowej Ukrainie stoi bezczynnie.

Nie ulega wątpliwości — głoszą dzienniki — że za kilka miesięcy za-

Poco się męczyć?

Jest to wysiłek dla Pani, a szkodliwe dla bielizny.

**RADION**

perze sam chroni bieliznę

znaczy się katastrofalny brak zboża, a w przyszłym roku, wobec nieprzychylnego gołowania pól, czeka Rosję klęska głodu.

Kancelarz Hitler

o pomocy zimowej.

Berlin. — Mowa kanclerza Hitlera, która zainaugurował on doroczną akcję pomocy zimowej, da się ująć w kilku słowach: apelował on do społeczeństwa barczosko gorąco, by zdolne ono było do ponoszenia ofiar dla dobra całego narodu, do ofiar takich, jakie ponosił w swoim czasie towarzysze partyni w 15-letniej walce o władzę. Niechaj każdy pokaże dziś, że jest narodem socjalistą w praktyce. Na taki wzniosły cel, jakim jest utrzymanie własnego narodu, żadna ofiara nie powinna być za wielka. Każdy mus: dziś ponieść ofiarę na korzyść biedniejszego. Mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju, Hitler zaznaczył z całym naciskiem, że Niemcy nie zamierzają kapitulować. Masz to być stanowi tylko siła duchowa i charakter.

6 TYSIĘCY ZWOLENNIKÓW POWSTANIA ROZSTRZELANO.

Sevilla. — Radiostacja powstająca do nosi, że w Barcelonie wszystkie fabryki zostały upaństwowione i pracują na rzecz wojska.

W Madrycie władze wydały zarządzenie w sprawie obowiązkowej rekrutacji do szeregów milicji ludowej.

W Madrycie miano wprowadzić kartę żywnościową.

Według oświadczeń „antyfascystowskiego komitetu” w Walencji od początku powstania zostało rozstrzelanych w Hiszpanii 6 tysięcy zwolenników powstania.

Wniosek Polski

w sprawie ruchu emigracyjnego.

Genewa. — Delegacja polska złożyła drugiej komisji zgromadzenia projekt rezolucji, omawiającej możliwości międzynarodowego ożywienia obrotu kapitałów i ruchu emigracyjnego, t. j. ułatwienia emigracji kolonistów rolnych.

Rezolucja podkreśla doniosłość specjalnej konferencji emigracyjnej, która zbieże się w listopadzie r. b. pod auspicjami międzynarodowej organizacji pracy. Rezolucja wyraża również nadzieję, iż konferencja ta, jak i międzynarodowe biuro pracy opracują praktyczne propozycje, które będzie można natychmiast wprowadzić w życie celem rozwiązania wyżej omówionych zagadnień.

W końcu rezolucja polska domaga się, by zgromadzenie postanowiło umieścić zagadnienie emigracyjne na porządku dziennym swej najbliższej sesji.

POLSKA WOBEC SPRAWY UCHODZCÓW.

Genewa. — Na posiedzeniu komisji 6-jej zgromadzenia podczas dyskusji nad sprawą uchodźców zabrał m. in. głos delegat polski radca Fryling, który oświadczył, że delegacja polska przyjęła z najwyższym zainteresowaniem do wiadomości raporty prezydenta komitetu nansenowskiego oraz wysokiego komisarza dla uchodźców z Niemiec. Sprawa uchodźców szczególnie interesuje Polskę, na

PRACOWNIA KRAWIECKA

przy Kursach Zawodowych
K. GRZMIĄCZKOWY
ulica Narutowicza Nr. 30, m. 26

Przyjmuje roboty wchodzące w zakres garderoby damskiej, dzwiecej i chłopięcej. Ceny przystępne.

Wieloletnia dla doroczników za w. 1936
KOWALSKINA
Wieloletnia dla doroczników za w. 1936
BOLACH GĘCZY



której terytorium znajdują się dziesiątki tysięcy uchodźców i której sytuacja geograficzna zmusza ją do śledzenia sprawy ze szczególną uwagą. Mówca wskazał dalej, iż problemat uchodźców należy traktować przede wszystkim z punktu widzenia humanitarnego i podkreślił, że w Polsce opiekę nad uchodźcami sprawuje organizacja Czerwonego Krzyża. Ponadto p. Fryling wysunął następujące postulaty: 1) uchodźcy nie powinni być kierowani do krajów, gdzie panuje bezrobocie, 2) niektóre kategorie uchodźców nie powinny być wysyłane do krajów, gdzie istnieją już skupienia ludności tej samej narodowości, albowiem zagrożenie tej samej ludności na pewnych terenach naruszyłoby równowagę demograficzną i społeczną, istniejącą w danym kraju, 3) międzynarodowe organa dla uchodźców winny współpracować z wszystkimi organizacjami uchodźczymi w stosunku proporcjonalnym do ludności, jaką organizacje te reprezentują.

Zaciekłe walki pod Owiędą

Paryż. — Front asturyjski jest jedynym odcinkiem, na którym rządowe wojska hiszpańskie notują w ostatnich dniach swoje sukcesy.

Od początku wojny domowej miasto atakowane jest przez 15 tysięcy asturyjskich górników i regularne oddziały wojsk czerwonych. Owiędo broni się z prawdziwym bohaterstwem, a nawet w zeszłym tygodniu powstańcy odbili z rąk czerwonych, szereg miejscowości.

Przed dwoma dniami samoloty rządowe i ciężka artyleria zarzuciły miasto tysiącami pocisków, a wczoraj przeszła do generalnego ataku piesza milicja. Zaciekła walka przed miastem trwała przez cały dzień. Pod wieczór batalion górników z bombami dynamitu wymi zdołał wedrzeć się do miasta, a nawet jak donosi oficjalny komunikat madryckiego ministerstwa wojny, zajął kilka ważnych punktów strategicznych.

Przez całą noc na ulicach Owiędo trwały bezlitosne walki. Niemal każdy dom stanowił samotną twierdzę, uzbrojoną netylko karabinami maszynowymi, ale nawet lekkimi działami.

„Dynamiteros“ zdołali podkraść się aż do gmachu filii Banku Hiszpańskiego i podłożyli miny dynamitowe.

Wybuch zniszczył całe skrzydło gmachu, przy czym w gruzach zginęło około 150 powstańców. Kilkakrotnie szturmami czerwonych na gmach parlamentu prowincjonalnego, zostały odparte. Większa część miasta znajduje się jednak, mimo wszystko, w rękach wojsk powstańczych.

Od strony południa posuwają się po śpiesznym marszu oddziały wojsk generała Moli, ażeby przyjąć z pomocą obleżony.



DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

STRASZLIWY POZAR W CHINEŃSKIM MIĘŚCIE.

Szanghaj. — Donoszą z Chin o katastrofalnym pożarze w mieście Ichang, położonym nad rzeką Jang-Tse.

W ciągu kilku godzin szalejący żywioł pozostawił gruz i zgłiszczą w ciasto za budowaniem centrum miasta, na przestrzeni trzech kilometrów kwadratowych. Z kilkuset domów pozostały ruiny tysiące mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. Liczba zabitych nie została jeszcze ustalona, lecz jest podobno znaczna.

W akcji ratunkowej odznaczyli się żołnierze chińscy i angielscy marynarze.

Starość przyspiesza zła przemiana materii

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, skłonność do tyłcia, plamy i wrzuty na skórze. Filtrów dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszcza organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest normowaniem

którzy uratowali od śmierci w płomieniach paręset dzieci zgromadzonych w szkołach, jak również wiele kobiet i starsców, których wynoszono z płonących domów.

czynności wątroby i nerek. Dwidziesięcioletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznych zaparć, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza“ H. Niemolewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. „Cholekinaza“, Warszawa, Nowy Świat 3 oraz apteki i skł. apt.

Echa prowokacyjnej noty Sowietów

London. — Ultimatum sowieckie jest w dalszym ciągu źródłem silnego podniecenia politycznego w Londynie.

Prasa podkreśla niebezpieczeństwo sytuacji, w razie, gdyby Sowieci groźbę swoją wprowadzili w życie i uważałaby się za zwolnione od zobowiązań nie mieszania się do spraw Hiszpanii.

Gazety zastanawiają się nawet nad tym, jakiego rodzaju byłaby pomoc rządu sowieckiego dla Frontu Ludowego w Hiszpanii i jakimi drogami pomoc ta byłaby dostarczana.

Do stworzenia podniecenia przyczynia się również demarche, dokonana u zastępcy premiera Neville Chamberlaina przez delegację komitetu Labour Party w osobach przybyłych specjalnie w tym celu z Edynburga do Londynu — szefa partii Atlee i jego zastępcy Greenwooda. Komunikat oficjalny, wydany przez urząd premiera o tej demarche, stwierdza, że przedstawiciele brytyjscy w komitecie nieinterwencji zdają sobie całkowicie sprawę z niebezpieczeństw,

jakie wynikłoby, o ileby sytuacja nie została natychmiast wyjaśniona.

Komunikat ten wywołał oczywiście w opinii publicznej głębokie wrażenie i obrady komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii oczekiwane są z wielkim napięciem.

Na ręce przewodniczącego komitetu nadeszły dwie noty, z których jedna angielska, druga sowiecka, datowane obie z 6 października.

Nota angielska, w myśl porozumienia, osiągniętego w Genewie, przekazywała komitetowi z prośbą o rozpatrzenie skargi rządu hiszpańskiego.

Nota sowiecka, atakująca głównie Portugalię i przytaczająca kilka faktów pogwałcenia zasady nieinterwencji, domaga się, aby komitet bezwzględnie zajął się tymi naruszeniami.

Obie te noty wpisane zostały na porządek dzienny posiedzenia piątkowego, przy czym skarga rządu hiszpańskiego przedstawiona przez delegata brytyjskiego, figurowała jako pierwszy punkt porządku dziennego.

Obrady Komitetu dla spraw nieinterwencji

DELEGAT PORTUGALII OPUSCIŁ SAŁE NARAD.

London. — W piątek zebrał się międzynarodowy komitet do spraw nieinterwencji w Hiszpanii z udziałem 27 państw, w tej liczbie i Portugalii. Obecny jest również przedstawiciel Rosji sowieckiej, Kagan. Po dwugodzinnych obradach, podczas których dłuższe przemówienia wygłosił ambasador Francji Corbin i Kagan, komitet odroczył się do wieczora.

Porządek dzienny obrad był następujący:

1) Skarga rządu hiszpańskiego na naruszenie umowy.

2) Nota rządu Z. S. S. R. o rzekomym naruszeniu umowy przez Portugalię.

3) Stanowisko rządu Z. S. S. R. wobec umowy o nieinterwencji (nota z dnia 7 bm.).

4) Przepisy dla statków wiozących sprzęt wojenny do Hiszpanii, w razie zawinięcia do portów państw, biorących udział w umowie o nieinterwencji.

W trakcie burzliwej dyskusji nad notą sowiecką delegat Portugalii zaprotestował ostro i opuścił salę narad. Krok przedstawiciela Portugalii wywołał konsternację.

Rząd francuski pod terorem komunistów

PLK. DE LA ROCQUE ŻĄDA ROZWIĄZANIA PARTII KOMUNISTYCZNEJ I ARESZTOWANIA JEJ PRZYWÓDCÓW.

Paryż. — Rokowania premiera Bluma i ministra spraw wewn. Salengro z przedstawicielami partii komunistycznej, w sprawie zapowiedzianych na sobotę i niedzielę demonstracji komunistycznych w Alzacji i Lotaryngii nie do prowadziły do wyniku, jakiego rząd sobie życzył.

Spodziewano się, że wobec panującego w Alzacji i Lotaryngii podniecenia, komuniści zgodzą się na odroczenie swych demonstracji. Tymczasem komuniści domagali się, aby z zapowiedzianych 127 zgromadzeń mogło odbyć się przynajmniej 10.

Rząd zgodził się w końcu na to, pod warunkiem, że po zebraniach nie odbędą się żadne publiczne pochody.

Komunistyczna „Humanite“, która nie robi z tego tajemnicy, iż komuniści wywierały nacisk na rząd, zapowiada, że wkrótce nastąpi aresztowanie plk. de la Rocque'a.

Przewidując plk. de la Rocque'a i kilku jego najbliższych współpracowników wytoczono rzeczywiście dochodzenia sądowe.

W odpowiedzi na to ogłosił de la Rocque odezwę do swych zwolenników, w

której oświadcza, że rząd będący przy władzy ulega wymuszeniu pod terorem Moskwy. Stosowane metody stoją pod wpływem metod czeki i GPU.

„W imieniu Francji i praworządności — pisze de la Rocque — domagamy się rozwiązania partii komunistycznej, która jest zdeklarowanym wrogiem naszej konstytucji. Żadamy także aresztowania jej przywódców, którzy uzyskali wpływ na rząd francuski“

„Echo de Paris“ pisze, że bez względu na to, czy odbędzie się 10 czy 127 zebrań, demonstracje komunistyczne w Alzacji i Lotaryngii będą stanowiły prowokację. Jest niewiarygodnym, że rząd staje się pomocnikiem agentów moskiewskich. Blum i Salengro ponownie nadużyli swych uprawnień urzędowych.

Rewizja w mieszkaniu plk. la Rocque'a i w lokalach jego partii.

Paryż. — Policja dokonała rewizji w prywatnym mieszkaniu plk. de la Rocque'a w Wersalu. Ponieważ właściciel był nieobecny, rewizję przeprowadzono w obecności dwóch świad-



ków.

Po zrewidowaniu wszystkich pokoiów zabrano — jak głosi komunikat — „papiery, rękopisy i fotografie, oraz trzy pakiety gumowe, 5 lasek, sztylet i rewolwer“. — Przedmioty te opieczętowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Równocześnie dokonano rewizji w siedzibie zarządu Francuskiej Partii Socjalnej w obec. plk. de la Rocque.

Poza tem zrewidowano 28 lokali Francuskiej Partii Socjalnej w Paryżu i okolicach.

Rewizje te pozostają w związku z dochodzeniami, wszczętymi z powodu podejrzeń o ponowne organizowanie rozwiązanych lig. Jak wiadomo bowiem Francuska Partia Socjalna jest spadkobierczynią ideową rozwiązanej ligi Krzyża Ognistego.

Pochód 300 trędowatych w stolicy wysp filipińskich po ucieczce ze szpitala.

London. — O niezwykłym zajściu donoszą z Manilli:

Ze szpitala św. Łazarza, obezwładniony dozorczo, wydostało się na wolność około 300 trędowatych, którzy w demonstacyjnym pochodzie udali się wczesnym rankiem do pałacu prezydenta.

Straże wojskowe, chroniące pałac, w popłochu uciekły przed trędowatymi, którzy w ten sposób dostali się do wnętrza, gdzie specjalna delegacja trędowatych została przyjęta.

Trędowaci żądali zmiany systemu leczenia, twierdząc, że trąd jest równie nie zaraźliwy, jak gruźlica, jeżeli nie ma bezpośredniego zetknięcia się z chorym i dlatego trędowaci winni być na swobodzie, bądź też być leczeni w warunkach podobnych, w jakich leczeni są chorzy na tuberkulozę.

W pochodzie trędowaci nieśli transparent z napisem: „Dajcie nam wolność lub zabijcie nas“.

Po wysłuchaniu postulatów przez władze, trędowaci wrócili w pochodzie przez miasto z powrotem do szpitala.

PRZEMYSŁ SOWIECKI PRODUKUJE TANDETE.

Moskwa. — Z Leningradu donoszą: Prokuratura obwodowa pociągnęła kilkanaście osób z różnych przedsiębiorstw do odpowiedzialności sądowej za produkcję tandety. Toczy się śledztwo w sprawie wysiłki do sklepów tandety przez fabryki Krasnyj Treugolnik oraz przez leningradzką fabrykę patefonów.

KOBIETA SKAZANA NA ŚMIERĆ ZA MORDERSTWO.

Wiedeń. — W głośnym procesie s. Józefiny Luner o zamordowanie służącej, sąd wydał wyrok, skazując Luner na śmierć. Mąż morderczyni,

Zakład Kottlarski

W. MAŁOTA i Fr. RAK

w Częstochowie, Bynek Marzotowicza 40.

Wykonuje wszelkie roboty: Urządzenia kapłowe z boilerów, piece do wżniwn, wanny, przyrządy dla aptek, aparaty festylacyjne, kołki, wszelkie naczyńia miedziane, żelazne i t. p. oraz spawanie wszelkich metali. Naczyńia kuchenne, naprawa i polepianie lakowanych. Specjalność: Wyrób wszelkich urządzeń i naczyń aluminiowych. Ceny niskie. Warunki dogodne.

Kino „Luna“
Dziś w niedzielę poraz ostatni! Pecz. o g. 3.
Marlena Dietrich i Gary Cooper
w filmie p. t.

POKUSA

NAD PROGRAM:
Aktualności świata w tygodniku P.A.T-a
Dziś w niedzielę 11 bm. po raz ostatni o godz.
12.30 (1 seans) **PORANEK** po cenach popularnych
SHIRLEY TEMPLE
jako **Maty Buntownik**
Ceny: 1/2 sali 0,54 gr. i 0,80.

Najweselejsza polska komedia muzyczna
bieżącego sezonu!!! **„Ada—to nie wypada“**
Następny program Kina „Luna“.

fabrykant fortepianów Luner za ukrywanie zbrodni został skazany na 6 lat więzienia.

Krwawe anarchistki wymordowały 220 zakładników w Bilbao.

Wiedeń.—W porcie Bilbao na okęcie, należącym do rządu madryckiego wymordowały anarchiści hiszpańskie w sposób bestjański 220 zakładników, pojmanych niedawno przez milicję czerwoną.

Wedle dalszych informacji, wpadły rozjuszone kobiety pod nazwą „czerwone Carmeny“ na pokład okrętu i z zemsty za zbombardowanie Bilbao przez lotników urządziły krwawą rzeź. Ponadto wymordowały one 30 duchownych, którzy chcieli zapobiec tej rzezi.

Niemcy i Jugosławia pod śniegiem Zaspy wstrzymują ruch pociągów.

Berlin. — W ostatnich dniach spadł w Górach Olbrzymich tak obfity śnieg że stoki górskie zaroiły się już dziesiątkami narciarzy. Na Śnieżce warstwa śniegu wynosi już 65 centymetrów, na stokach niżej położonych leży śnieg grubości 25 do 30 centymetrów. Temperatura waha się stale od 3 do 6 stopni poniżej zera. Wczoraj odbyły się w Górach Olbrzymich nawet pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie.

Monachium. — Od wczoraj pada w Alpach Bawarskich gęsty śnieg. Nie tylko góry, lecz również i doliny pokryte zostały już warstwą śniegu. Na ulicach Monachium, Garmisch, Memmingen i innych miast bawarskich leżą warstwy śniegu grubości do 10 centymetrów. W górach grubość śniegu wynosi około pół metra.

Białogród — W Jugosławii nastąpiło niespodziewanie prawdziwa zima. W okolicach Petty warstwa śniegu wynosi do 70 centymetrów. Wiele dróg zostało zatarasowanych zasypami śnieżnymi, tak że są niezdalne dla komunikacji kołowej. Na niektórych liniach kolejowych musiano całkowicie wstrzymać komunikację, na innych pociągi kursują z opóźnieniem.

Spółka kolektorów w wróżbitami zagraża utratą koncesji.

Warszawa. — Wielu wróżbitów ogłasza w ulotkach, że wybiera szczęśliwe losy. Loterii państwowej dając niemal pewność wygranej. Ludzie naiwni biorą się na lep tej reklamy, placąc wróżbitom za wybranie „szczęśliwego“ numeru, który jak każdy inny los wygrywa, bądź przegrywa: Rzecz prosta w tym drugim wypadku wróżbitci pieniędzy nie zwracają. Obecnie dyrekcja loterii państwowej wystosowała okólnik do wszystkich kolektorów, w którym zabrania im współpracowania z różnymi grafologami i wróżbitami. W razie stwierdzenia takiej współpracy kolekturze grozi utrata koncesji.

Należy się spodziewać, że po tym wyśpieniu indyjskiej jogowie, pochodzącej przeważnie z Nalewki, zaprzestaną swych loteryjnych praktyk.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonialnej budujesz naszą potęgę na morzu.

Każdy dom w Madrycie -- warownią

WRZENIE PRZECIWIW RZĄDOWI W CZERWONEJ STOLICY.

London. — Korespondenci wojenni w doniesieniach swych z Hiszpanii na zywają Madryt obozem obląkanych. W mieście panuje zupełny chaos, wszyscy żyją pod wrażeniem bliskiego wkroczenia powstańców do stolicy.

Wczoraj tysiące robotników rozpoczęły budowę rowów strzeleckich i u mocnień na ulicach madryckich. Na skrzyżowaniach ulic ustawia się gniazda karabinów maszynowych, na większych placach nawet betonowe podkłady dla dział.

Mieszkańcy wielu domów musieli opuścić swoje lokale, ulokowano w nich bowiem milicjantów z karabinami maszynowymi.

Ulotki rządowe wzywają wszystkich zdrowych mieszkańców, aby wzięli udział w budowaniu fortyfikacji i rowów strzeleckich. Kto nie weźmie udziału w tych pracach będzie są-

dzony, jako zdrajca, przez trybunał rewolucyjny.

Rozporządzenie ministra wojny, wprowadzające pozdrowienie komunistyczne do armii, spotkało się z oburzeniem zarówno wśród szerokiego mas żołnierzy, jak i oficerów. W ciągu dnia wczorajszego milicja internowała kilkunastu oficerów i kilkuset żołnierzy, którzy odmówili salutowania podniesioną w górę ręką z zaciśniętą pięścią.

Wrzenie przeciwko rządowi staje się coraz większe. Wyrazem tego jest napad podnieconego tłumu czerwonych na prezydenta Kortezów, Martinez Barrio. Samochód jego został przez tłum otoczony. Prezydenta obrzucano wyzwiskami, a w pewnym momencie posypały się na niego kamienie. Tylko dzięki interwencji wojska Barrio uniknął ukamienowania.

Ostatnie dni Madrytu

SAMOLOTY ULOTKAMI WZYWAJĄ MIESZKAŃCÓW DO PODDANIA MIASTA.

Paryż. — W dniu wczorajszym stolica Hiszpanii przez pełne siedem godzin odcięta była wskutek działań wojennych od wybrzeża morskiego i Walencji.

Oddziały gen. Varela dotarły już na odległość 7 km. od Aranjuez i z nowych pozycji artyleria powstańcza huraganowym ogniem ostrzeliwała linię kolejową, prowadzącą z Madrytu przez Aranjuez do Walencji. Wskutek wybuchów pocisków tor został w kilku miejscach poważnie uszkodzony.

Wczoraj nad miastem pojawiło się 20 samolotów powstańczych. Eskadry gen. Franco krążyły przez półto-

rej godziny nad miastem. Ograniczyły się jednak jedynie do wyrzucenia kilku milionów ulotek, wzywających mieszkańców do poddania miasta i zawiada mających, że wojska powstańcze la da dzień znajdą się u wrót Madrytu.

W kołach dyplomatycznych w Madrycie panuje poważna obawa o los 8 tysięcy więźniów politycznych i zakładników.

Wczoraj w centralnym więzieniu madryckim słychać było przez cały dzień i noc nieustanną kanonadę, a jednocześnie rozeszły się pogłoski, że od bywa się tam masowa egzekucja, której ofiarą miało paść 4 tysiące ludzi.

Katastrofalne zderzenie berlinek na Wiśle pod Tczewem.

Tczew. — Na Wiśle między Tczewem a miejscowością Einlage (na terenie w. m. Gdańska) nastąpiło katastrofalne zderzenie berlinek.

W nocy jedna z 6 berlinek szypca Blachowskiego, holowanych przez statek, najechała na pływającą z Tczewa do Gdańska berlinkę 76-letniego szypca Józefa Sałatki z Torunia.

Zderzenie wywołało tak silne uszkodzenie, że berlinka Sałatki załadowana 135 tonami zboża zaczęła tonąć.

Znajdujące się w pobliżu statki wiślańskie, zdołały wyratować zaledwie 20 ton żyta.

Berlinka wraz z ładunkiem 115 ton za-tonęła.

Szkody wynoszą około 50.000 zł. Pokryć je musi szypca Sałatka, gdyż ani berlinka ani ładunek nie były ubezpieczone.

DEMONSTRACJA PRZECIWIW RADZIE PRZYBOCZNEJ.

Łódź. — We czwartek wieczór zwołano posiedzenie Rady przybocznej przy tymczas. prezydencie miasta.

Obrazy były zakłócone demonstracją przed ratuszem. Zebrał się tłum, liczący ok. 2000 osób i domagał się wypuszczenia na salę obrad.

Woźni zamknęli wszystkie drzwi, a demonstranci wznosili okrzyki przeciwko urzędującej Radzie przybocznej i domagali się zwołania nowej Rady, wyłonionej z ostatnich wyborów.

Demonstrację zlikwidowano przy pomocy policji, dwie osoby aresztowano i spisano protokół. W piątek zatrzymanych zwolniono. Demonstracje zorganizował socjalista.

NIE WOLNO PODWYŻSZAĆ CENY NA WĘGIEL!

Warszawa. — W związku z ożywieniem na rynku opałowym z powodu obecnych chłódów, stwierdzono intencję paskarskie hadlarzy węgla.

Jak wyjaśniają czynniki miarodajne, cena węgla, ustalona w roku ub.

przez władze, pozostała w mocy i wszelkie próby spekulacji będą tępo nie z całą bezwzględnością.

Na rynku warszawskim węgiel grubo by w najlepszym gatunku kosztuje z

„Wesołe życie“ w urzędzie skarbowym w Radomiu

DALSZE SENSACJE NA PROCESIE DEFRAUDANTÓW SKARBOWYCH. BRIDGE W SEJMIKU. — PIJANY LUSTRATOR.

Radom. — Po przerwie w 7-ym dniu rozprawy zeznaje woźny II urzędu skarbowego, Gąsior, który spełnił rozmaite zlecenia Krzysztoforskiego. M. im. kupił dla Krzysztoforskiego... słońca...

Oświadczenie to wywołuje zrozumiałe zdumienie... Dopiero p. prezes Bobkowski ustala, że idzie tu o marmurową statuetkę słońca.

Świadek Gąsior zeznaje poza tym, że Krzysztoforski z Janurą prowadzili jakiegoś tajemniczego rozmowy w gabinecie. Ilekroć świadek wchodził do gabinetu bez pukania — momentalnie urywała się rozmowa Janury z Krzysztoforskim... Następnie przed stołem sędziowskim staje Stanisław Stepien, urzędnik II urzędu skarbowego.

Jest to człowiek bardzo nerwowy. On to po awanturze, jaką mu zrobił Krzysztoforski w biurze, padł na kolana, wzywając pomsty Bożej na bezlitosnego szefa.

Opowiadając to zajście, świadek traci panowanie nad sobą i woła, zwracając się do oskarż. Krzysztoforskiego: „Niech cie ziemia pochłonie, brutalu, za moją krzywdę!... Ty zbroju!...“

Sąd uspokaja świadka, który odzyskuje równowagę nerwową, maluje jaskrawo obraz nieprawdopodobnych stosunków w II-gim urzędzie skarbowym, gdzie szef rządził samowolnie, poniewierając wszystkich...

Następnie zeznają woźni sejmiku: Guzik i Szerlich, którzy opowiadają, że widywali woźnych urzędu Skarbowego, przychodzących ze zleceniami od Krzysztoforskiego do Paszkowskiego. W biurze



Prawdziwy wdziek
to matowa gładka cera o świeżości płatków róż. Delikatny pyłek pudru „Sekret Piękności“ nadaje twarzy tę świeżość kwiatu i podnosi urodę każdej kobiety. Jednocześnie oczyszcza skórę — wagi i wyrzynki nie tworzą się — cera jest zawsze gładka. Indywidualny dobór koloru ułatwiają niebezpieczne odcednia tego znakomitego pudru.

SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA

dostawą do domu 43 zł. 50 gr. za tonnę. Cena ta jest maksymalna, przy czym należy zauważyć, że zapasy węgla są w Warszawie bardzo znaczne, nie licząc zamówionych już transportów, które w najbliższych dniach mają nadejść.

Żydzi otrzymują autonomię polityczną i społeczną?

Warszawa. — Jeden z onegdajskich dzienników popołudniowych zamieścił następującą sensacyjną wiadomość

„W prasie żydowskiej“ pojawiły się doniesienia, że władze zamierzają zmienić ustrój gmin żydowskich w Polsce w duchu nadania im szerokiej autonomii. Gminy żydowskie miałyby otrzymać samorząd polityczny i społeczny. W Warszawie miałyby powstać rada główna wszystkich gmin żydowskich, której by podlegały zarządy okręgowe wojewódzkie, a tym — zarządy gmin w poszczególnych miastach“.

Kino „EDEN“ I Aljeja 12.
OSTATNIE DNI POZOSTAJE
najdawniejsza komedia polska
Bolek i Lolek
— NADPROGRAMY. —
Dla młodzieży dozwolone. — Ceny od 54 gr.
W sobotę i niedzielę PORANEK!
BOLEK I LOLEK

sejmikowym dość często grwali urzędnicy, a m. im. Paszkowski i Czyszkowski, w brydza.

Woźny urzędu skarbowego Józef Jaskiewicz zeznaje, że do Krzysztoforskiego często przyjeżdżali z wizytami wyżsi urzędnicy skarbowi, zatrzymując się na nocleg w gabinecie urzędowym Krzysztoforskiego.

Pewnego dnia rano, świadek, sprzątając w gabinecie, zauważył kontrolera, którego nazwiska nie pamięta, leżącego na kanapie w ubraniu, a w całym gabinecie stwierdził niewątpliwie oznaki niedyspozycji żołądkowej spitego do nieprzytomności lustratora.

Na wczoraj wezwanych było 10 świadków, jednak czterech ostatnich świadków skreślono, gdyż są to żydzi, którzy obchodzili uroczyste święta wyznania mojżeszowego. P. przewodniczący wobec niewielkiej ilości świadków polecił wezwać dodatkowych świadków-urzędników.

Następnie sąd wzywa eksperta kaligraficznego, p. Kołaczekowskiego, aby przeprowadził ekspertyzę pisma świadka Śwuka-Siwieckiego, w celu ustalenia czy to on pisał protokoły lustracyjne. Ekspertyza ta, mająca wielkie znaczenie dla oskarżonego Kielskiego, będzie gotowa dnia 15 b. m.

Z kolei obszerne — trwające około 2 godzin — wyjaśnienie składa oskarżony Jasienicki, b. wice-dyrektor Kieleckiej Izby Skarbowej.

P. Jasienicki pracuje w skarbowości 22 lata, przy czym rozpoczął swą karierę od skromnego stanowiska w dawnej

„Atlantic“ Dzisiaj „ZŁOTA DZIEWCZYNA” z szampańską Ginger Rogers.

W nad programie Komedyjka i kolorowa groteska

Za spokój duszy

Jana Kucharskiego

zostanie odprawiona Msza św. załobna w Bazylice Jasnogórskiej dn. 17-go października 1936 roku o godz. 9-jej rano, na którą zaprasza życzliwych pamięci zmarłego

żona.

Galicji, przechodząc wszystkie szczeble kariery urzędniczej aż do wysokiego stanowiska wice-dyrektora Izby.

Akt oskarżenia zarzuca Jasieniickiemu, że dopuścił się bezczynności służbowej, nie zawiadamiając o swych sposobach zeznaniach władz prokuratorskich. Oskarżony zajmował wybitne stanowisko w hierarchii skarbowej, będąc twórcą nowych podstaw wymiaru podatków. Wymiary te są wprowadzone na terenie całego kraju, dając, jak twierdzi Jasienicki, Skarbowi Państwa 3,000,000 zł. rocznie.

Od zarzutu bezczynności oskarżony broni się twierdzeniem, iż przeprowadzona przezeń kontrola nie dała rezultatów, więc nie miał powodu do wszczęcia dochodzeń, ponadto Krzysztoforski cieszył się jak najlepszą opinią.

Świadek Kasprzyca, naczelnik wydziału Izby Skarbowej w Łodzi (poprzednio w Kielcach), stwierdza, że Cichoszowa była u niego ze skargą na Krzysztoforskiego.

PETARDA NA ODCZYTIE ZABOYŃSKIEGO W WILNIE.

Wilno. — W sali przy ul. Kościelnej 1, w Wilnie znany przywódca sjonistów rewizjonistycznych Włodzimierz Zabożyński wygłosił odczyt, na który przybyło wielu słuchaczy.

Przed rozpoczęciem odczytu w przedskioniu rzucił ktoś petardę z gazem łzawiącym. Fakt ten wywołał chwilowy popłoch. Po przewietrzeniu sali Zabożyński pod silną strażą policji i swoich zwolenników wygłosił odczyt.

Strajk chłopów na Wołyniu

Kowel. — Od sześciu tygodni trwa masowy strajk chłopów w powiecie kowelskim. Chłopi, zaopatrzwszy się w zapasy nafty, soli i cukru zaprzestali dowozić na targ żywność i zboże. Targi świecą pustkami, wobec łamiących solidarność stosowany jest terror.

Strajkujący żądają zrównoważenia cen rolniczych i przemysłowych, zniesienia kar policyjnych i starsościńskich oraz skasowania przeróżnych opłat samorządowych.

GLUCHONIEMY ZABIŁ GLUCHOŃ NIEMEGO.

Warszawa. — Gluchoniemy Lejb Goldkorn, handlarz grzebieńiami, miał dość do swego konkurenta Dawda Feldwarna, również gluchoniemego. Skończyło się na tem, iż Goldkorn zabił uderzeniem klucza swego współzawodnika.

W dniu wczorajszym stanął Goldkorn przed sądem.

W czasie przewodu sądowego — idealna cisza panowała wśród publiczności. Znamiem bowiem: większość składała się z gluchoniemych, rozmawiających na mię.

Oskarżony za pośrednictwem biegłego na mię tłumaczył sądowi, że działał w swej obronie.

W wyniku sąd okręgowy skazał Goldkorna na 1 rok więzienia.

WALNE WYBORCZE ZEBRANIE OKRĘGOWEGO T-WA RZEMIEŚLNICZEGO. Dnia 11 października r. b. o godzinie 15 w pierwszym terminie, a o godzinie 16 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. N. P. Marli 9 odbędzie się Walne Wyborcze Zebranie do Zarządu Okręgowego Twa Rzemieślniczego.

Zastrzeżenie, że prawo głosu i wstępu na zebranie, mają tylko ci członkowie, którzy opłacili składki za rok budżetowy 1935 i są zapłaconymi w legitymacjach członkowskie.

Uprasza się członków o liczenie i punktualne przybycie na zebranie. Zarząd.

SZCZEPAN KOCIŃSKI

Obywatel i kupiec m. Częstochowy.

Opatrzone św. Sakramentami zaszł w Bogu w dniu 8 października 1936 roku, przetrwały lat 73.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby s. ul. Starej L. 5 do kościoła parafialnego św. Rocha, odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 5 pp. Dnia następnego o godz. 9 rano po Misy św. pogrzeb do grobu rodzelnego na cmentarzu św. Rocha.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego pozostali w głębokim smutku

Żona, córki, syn, zięć, wnuki i prawnuki.

Akcja pomocy zimowych dla bezrobotnych

WYBÓR KOMITETU OGÓLNO - POLSKIEGO

Warszawa. — W sali Zamku Królewskiego zebrano się wczoraj o godz. 5.30 po poł. kilkuset przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa. Na sali zjawili się przedstawiciele duchowieństwa z ks. kardynałem Kakowskim członkiem rządu z premierem gen. Składkowskim na czele, marszał kowie Sejmu i Senatu z szeregami po słów i senatorów oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych, świata pracy i wolnych zawodów.

Zebrań miało na celu położenie zębów organizacyjnych celem stworzenia ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Gdy już olbrzymia sala wypełniła się, przybył Pan Prezydent Rzplitej, w towarzystwie Wodza Naczelnego gen. Rydza-Smigłego.

Zebrań zagaił krótkim przemówieniem szef rządu gen. Stawoj-Skład-

kowskiego.

Po wstępnym przemówieniu p. premier objął przewodnictwo narady minister opieki społecznej p. Kościółkowski i powołał do prezydium: ks. kard. Kakowskiego, marsz. Senatu p. Prystora, marsz. Sejmu p. Cara, rektora Emila Bobrowskiego, b. mini strów: Klarnera i Dzierżykraj-Morawskiego, sen. Maksymiljana Malinowskiego i posła gen. Żeligowskiego.

Następnie wygłosił min. Kościółkowski obszernie przemówienie.

Po przemówieniu min. Kościółkowskiego odczytana została odezwa do społeczeństwa, której treść zebrań przez akklamację uchwalono.

Wyborem Komitetu ogólnopolskiego i komisji rewizyjnej zakończyło się zebranie na Zamku. Na czele Komitetu stanął premier gen. Stawoj-Składkowski, a na czele Komitetu wykonawczego — min. Kościółkowski.

6-cio klasowa koedukacyjna prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole

St. Ligęzówny

zostały przeniesione do nowego z komfortem urządzonego lokalu Al. Kościuszki 16 tel. 11-86

dodatkowe zapisy dzieci do szkoły oraz przedszkola

w Kancelarii Szkolnej od godziny 8-jej do 16-jej

ZATRULI SIĘ LIKIEREM Z DENATURATU.

Łódź. — W majątku Słowików pow. tureckiego, wydarzył się wypadek śmiertelnego zatrucia alkoholem. W czasie libacji pito „likier” przyrządzony z soku, spirytusu skażonego i normalnej wódki. Po wypiciu większej ilości tego napoju zatruli się ciężko: 27-letni Stanisław Kukla i 35-letni Jan Ambrozjak, których przewieziono w agonii do szpitala.

Podrapany przez wściekłego kota pogryzł matkę w przystępie szału.

Warszawa. — We wsi Karolin, pow. Mińsko-mazowieckiego wściekły kot w końcu czerwca pokąsał kilka osób, a między innymi i 6-letniego syna rolnika Zdzisława Bazyłaka.

Starsze osoby poddano szczeniom ochronnym, chłopca zaś, który był tylko lekko podrapany, pozostawiono bez opieki lekarskiej.

Onegdaj wystąpił u Bazyłaka pierwsze objawy wścieklizny. Chłopiec rzucił się na matkę i dotkliwie ją pokąsał.

Matkę wraz z dzieckiem przewieziono do szpitala powiatowego w Mińsku-Mazowieckim, gdzie lekarz dr. Dobrzański zastrzyknął Bazyłakowej szczeniec przeciw wściekliznie, natomiast dziecko poleciał niezwłocznie przewieźć do szpitala Jana Bożego w Warszawie. — Stan małego Zdzisława Bazyłaka jest bardzo ciężki.

BOMBA CUCHNĄCA W P. K. O.

Warszawa. — W piątek o godz. 2 po poł. rzuciono w biurze informacyjnym, w gmachu PKO przy ul. Jasnej, cuchnącą bombę. Do biura przyszedł osobnik, który porzucił zawiniątko, z którego po chwili począł wydobywać się cuchnący dym.

Urzednicy i interesanci musieli opuścić

gmach. Wkrótce zjawila się policja, która w maskach gazowych zabrała dogasającą paczkę. Po ugaszeniu bombę przesłano do urzędu śledczego.

POCIĄG WYKOLEIŁ SIĘ POD WADOWICAMI BEZ OFIAR W LUDZIACH

Kraków. — Wczoraj w godzinach rannych wykoleił się pomiędzy stacjami

Wadowicami a Kleczą Górna pociąg osobowy, jadący do Krakowa.

Z pasażerów jak również z obsługi po ciągu nikt nie doznał obrażeń.

Przyczynę wypadku bada na miejscu specjalna komisja z ramienia okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Skutkiem wypadku ruch pociągów na tej linii odbywa się chwilowo z przesłaniem.

SNIEG W TATRACH.

Zakopane. — Wyjątkowo wcześniej w roku bieżącym spadł śnieg w Tatrach, pokrywając okolice Zakopanego białą powłoką. Pojawili się już narciarze, przy tym niektórzy przyjechali z Krakowa i z okolic. Od czwartku jest w Zakopanem sanna.

W związku z wczorajszym opadem śnieżnym władze kolejowe przyspiesza ją uruchomienie pociągów popularnych, przewidzianych zwykle na grudzień. — Wzmógł się również ruch na kolejkę linowej. Pożar o jakim niedawno donosiły pisma, nie dotychczas w zupełności u rządzeń kolejkę. Spłonął tylko, barak-szopa położona na uboczu. Straty pokrył Towarzystwo, bowiem budynek był ubezpieczony.

Truciciel z Sosnowca

w więzieniu warszawskim studuje protokół procesu sosnowieckiego.

Warszawa. — Z więzienia w Piotrkowie Trybunalskim przewieziono pod silną eskortą do Warszawy Pawła Grzeszolskiego, bohatera głośnego procesu trucicielskiego, który odbył się w początkach rb. w sosnowieckim Sądzie okręgowym. Grzeszolski osadzony został w więzieniu mokotowskim w oddzielnej celi.

Aczkolwiek rozprawa odwoławcza rozpoczęła się w dniu 23 bm. warszawski Sad apelacyjny uwzględnił podanie obrony o wcześniejsze przeniesienie do stolicy Grzeszolskiego, a to w celu umożliwienia mu osobistego wglądu do akt sprawy. Paweł Grzeszolski zgłosił bowiem prośbę, by zezwolono mu na przejrzenie protokołu procesu przed sądem I-jej instancji. Protokół ten zajmuje 505 stron pisma maszynowego. Uzasadnienie wyroku skazanego Grzeszolskiego na karę śmierci zamienioną na mocy amnestii na karę dożywotniego więzienia, zajęło 80 stron pisma maszynowego.

Wszystkie zaś akta sprawy urosły już do 9 tomów. W przyszłym tygodniu Grzeszolski będzie kilkakrotnie doprowadzony do Sadu apelacyjnego, gdzie pod dozorem eskorty policyjnej przegądać będzie akta sprawy i czynić notatki.

KRONIKA

Częstochowa
11
Października
Niedziela

Dziś — Emyljana m.
Jutro — Maksymiljana b.
Wschód słońca o godz. 5.59
Zachód — 17.02
Kalendarzyk historyczny:
Pogrzeb króla Aleksandra w
Wilnie 1506 r.

— Z ruchu pątniczego. W dniu 9 b. m. o godz. 12.51 przybyła do Częstochowy pielgrzymka ze Śląska Opolskiego w liczbie 200 osób.

Uroczystość poświęcenia
Domu Katolickiego w Będzinie.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Będzinie uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego. Aktu poświęcenia dokona J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina. Łącznie z tą uroczystością odbędzie się w Będzinie zjazd Akcji Katolickiej z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Zaznaczyć należy, że budowany gmach jest najpiękniejszym Domem Katolickim w całej diecezji częstochowskiej.

— 25-lecie Straży Pożarnej w Kamieniu Polskiej. Dziś, w niedzielę, ochotnicza Straż Pożarna w pobliskiej Kamieniu Polskiej święci 25-lecie swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: godz. 8 - zbiórka drużyn strażackich na placu Straży, godz. 9 - raport i powi-

kanie komendanta zjazdu, godz. 10.30 zbiórka drużyn strażackich oraz zaproszonych organizacji na placu Straży, godz. 10.45 - powitanie władz, godz. 10.50 - wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła, godz. 13 - defilada, dekoracja zasłużonych członków Straży oraz przemówienia prezesa i gości, godz. 13.30 — wspólny obiad strażacki, godz. 14.30 — zawody drużyn strażackich, godz. 16.30 — zabawa w sali Straży.

— Walne zebranie wyborcze Okr. Tow. Rzemieślniczego, Dziś, w niedzielę, o godz. 15-jej lub o godz. 15-jej lub o godz. 16-jej w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Najświę. Marii Panny 9 walne zebranie członków Okr. Twa Rzemieślniczego z wyborami do Zarządu Towarzystwa.

— Zebranie obywatelskie w sprawie pomocy zimowej dla bezrobotnych. W poniedziałek, dn. 12 b. m., o godz. 18-jej w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie stwa m. Częstochowy i członków Komitetu obywatelskiego przedstawicieli społeczeństwa Funduszu Pracy dla ustalenia planu akcji pomocy dla bezrobotnych i ich rodzin w sezonie zimowym oraz sposobów współpracy społeczeństwa m. Częstochowy w powyższej akcji.

Kino „SWIT”
Dąbrowskiego 16.Najwspanialszy
film amerykański

Sekrety marynarki wojennej

W niedzielę o 12.30 poranek pięknego polskiego filmu
10% DLA MNIE
Na poranek wszystkie bilety po 10% zniżki.

— **Otwarcie chrześcijańskiej spółdzielni szewców.** Z dniem dzisiejszym została otwarta Spółdzielnia szewców - chrześcijan przy ul. Najśw. Maryi Panny 23 w podwórzu.

Nowa placówka handlowa rzemiosła chrześcijańskiego niewątpliwie dozna poparcia ze strony chrześcijańskiej klienteli.

— **Z Magistratu.** Długoletni sekretarz p. Wiktor Dąbkowski został przeniesiony na stanowisko kierownika kancelarii ogólnej, a na stanowisko sekretarza został przeniesiony p. Jerzy Szczygielski dotychczasowy urzędnik Wydziału Finansowego.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w sobotę, o godz. 5 ej i 8.30 wiecz. oraz w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 3.30, 5.45 i 8.30 wiecz. gościnne występy p. M. Chmurkowskiego w arcywesołej komedii Picarda: „Kiki”. Bilety od 60 gr.

— **Wesoły taneczny wieczór towarzyski Litars'u.** Dziś, w sobotę, w lokalu cukierni A. Błaszczynskiego odbędzie się wesoły taneczny wieczór towarzyski Litars'u.

W wieczorze wezmą udział twórcy wesołej audycji radiowej, co gwarantuje niefraszobliwy nastrój. Ponadto próba dośkoniałych paczków A. Błaszczynskiego, — w przerwach między tańcami — wesołe sceny mimiczne, komiczne pasowanie na główne rycerza Litars'u, gra na miodle, Litarsowskie tango, melodyjne piosenki.

Niskie ceny wejścia, zł. 0.99, bogato zaopatrzone bufet, znane z dobroci wyroby cukierkiane, wojskowy jazz, tańce przy świetle reflektorów, sala artystycznie udekorowana karykaturami czł. Litars'u, lampionami... stoliki do bridge'a... obozale widzowie czekać, czekających miłych gości.

A więc dziś o godz. 21 — cała Częstochowa, chcąc spędzić najweselej czas, znajdzie się niewątpliwie na wieczorze tańcecznym miejscowej cyganerii zgrupowanej w Litars'ie.

Ludzie o chronicznym szczęściu

Najbardziej chyba utartym komunałem jest powiedzenie, że fortuna jest ślepa. Z drugiej strony matematyka twierdzi, że istnieje rachunek prawdopodobieństwa z teorią wielkich liczb, która polega na tym, że np. przy rzucaniu kości bardzo wielką ilość razy, poszczególne numery wychodzą wedle pewnej zasady proporcjonalności.

Według teorii wielkich liczb wynikałoby, że kto długo gra na loterii, ma coraz większe szanse i w końcu musi wygrać, natomiast ten, co wygrał już raz czy kilka razy ma coraz mniejsze szanse.

Są to oczywiście tylko teorie. Praktyka natomiast wykazuje, że mimo wszystko, los musi płatać figle, nieraz dla niektórych bardzo przyjemne.

Urzędniczy monopol loteryjny nie zna doskonałego pana, który polował się stale co miesiąc przy okienku kasowym, gdzie otrzymuje większą lub mniejszą kwotę. Nie wygrał nigdy dużo. Największą kwotę wygrana wyniosła 20.000 zł., ale za to nie było loterii od szeregu lat, by w każdej klasie nie wygrał choć dwustu złotych. Sam opowiada, że zarobek jego roczne przekraczały kwotę 30.000 zł., a kwotę te deklarując stale do podatku dochodowego, zaznaczając, że wygrał ją na loterii, więc nie potrzebuje płacić od niej żadnych podatków.

Twierdzi, że takie „nagrawanie się“ z urzędników podatkových sprawia mu specjalną przyjemność. Ci oczywiście nie przejmują się, widząc, że płatnik jest w porządku.

Ten człowiek, którego szczęście wprost przesładuje, jest z zawodu lekarzem, ale nie praktykuje, poświęcając się przeważnie studiom przyrodniczym. Nie trzeba dodawać, że trzyma stale całe losy, gdyż — jak mówi — nie ma zamiaru dzielić się z kimkolwiek swoim szczęściem, jeszcze ciekawszemu, że nie wybiera specjalnie numerów losów, lecz na chybił trafił bierze losy, które mu kolektor daje.

Wszystcy, którzy go znają, ciekawi są bardzo, czy przy najbliższym ciągnięciu, które rozpoczyna się dnia 22 b. m. znów wygra. On jednak jest pewny swego.

Prócz tego lekarza jest jeszcze sporo graczy i graczek, którym podobnie szczęście sprzyja, nikt jednak nie osiągnął takiego rekordu, gdzie każde ciągnięcie przynosi wygraną.

— **Zjazd uczestników wszystkich b. polskich formacji zbrojnych wschodnich w Częstochowie.** W drugiej połowie m-ca listopada r. b. odbędzie się w Częstochowie zjazd uczestników wszystkich b. polskich formacji zbrojnych wschodnich, celem skonsolidowania wspólnej akcji i dalszej pracy w myśl wskazań Wodza Naczelnego, gen. Śmigłego-Rydza.

Równocześnie uczestnicy zjazdu złożą hołd na Jasnej Górze u stóp Królowej Korony Polskiej.

O terminie zjazdu nastąpią zawiadomienia za pośrednictwem miejscowej prasy.

— **Specjalne szylidy na sklepach z mięsem rytualnym.** Na podstawie ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego, wchodzącej w życie z końcem r. b., wpro-

wadzone mają być specjalne szylidy na sklepach, sprzedających mięso, pochodzące z uboju rytualnego. Wszystkie jatki koszerne otrzymają odrębne szylidy z fioletowymi napisami na białym tle: sprzedają mięsa rytualnego.

**„Spółdzielnia Wiejaka”
Pożyteczna książka dla spółdzielców.**

Wyszła z druku nader pożyteczna książeczka w opracowaniu A. I. Piątkowskiego p. t. „Spółdzielnia Wiejaka”. Książeczka ta na 60-ciu stronicach druku zawiera uwagi zasadnicze i wskazania praktyczne przy organizowaniu spółdzielni na wsi. Po za interesującym wstępem, w którym autor rozważa i wskazuje przyczyny dotychczasowych niepowodzeń różnych wiejskich organizacji spółdzielczych, znajdujemy w broszurze szersze omówienie zadań spółdzielni wiejskiej, dokładnie wskazówki organizacji, a więc: zarząd, rada nadzorcza, zebrania, fundusze, prowadzenie rachunkowości, statut i kilka tablic z wzorami prowadzenia rachunkowości spółdzielni.

Bardzo pożyteczna książka ta, wydana nakładem autora, niewątpliwie znajdzie się w rękach wszystkich zainteresowanych sprawami spółdzielni wiejskich. Książka jest do nabycia we wszy skich księgarniach: skład główny w księgarni „Gońca Częstochowskiego”. Cena 1 zł.

— **Komierencja Magistratu w sprawie teatru.** Dziś, w sobotę, o godz. 16 ej odbędzie się konferencja Zarządu Miejskiego z przedstawicielami Kom. Kasy Oszczędności w sprawie nabycia przez miasto gmachu teatru.

— **Uwadze Legionistów Puławskich!** Na terenie naszego miasta związane ze stało Koło Związku Legionistów Puławskich, którzy w czasie wojny światowej z hasłem walki o Niepodległość Polski wyruszyli w roku 1914 w bój po stronie państw koalicyjnych.

Zapisy kandydatów na członków Związku w puławskim Legionie Puławskiego, Brygady Strzelców Polskich, Dywizji Strzelców Polskich, 1-go pułku Ułanów Kruchowieckich, przyjmujemy: p. m. Dmowski, w godzinach urzędowych w siedzibie Pow. Komendy Uzupełnień w Częstochowie.

Ofiary na Samolot

W związku z podjętą akcją ufundowania samolotu dla Armii od kupiectwa do „Komitetu zbiorczy chrześc. kupiectwa m. Częstochowy i powiatu na Fundusz Obrony Narodowej” złożyli dotychczas ofiary pp.: F. D. Wilkoszowski zł. 1.100.—, Józef Czajka zł. 50, Wiktor Sporny zł. 50, Firma „Elektra“ zł. 400, Kaz. Świerczy zł. 100, Józef Miecznik zł. 25, W. Urbaniak zł. 20, A. Wasilewski 5, J. Sosnowski 5, S. Trzciniński 2, E. Jedrzejczyk 5, P. Witeczak 3, I. Ciesielski 1, L. Hillerowa 1, Marja Stepien 50 gr., A. Kolman 1, S. C. Bukalski zł. 10, K. Bukalski 5, Marja Hildebrand 1, M. Miller 10, M. Mączyski 50 gr., W. Wróbel 1 zł., F. Langner 1 zł., Mar. Czerwńska 50 gr., J. Duda 50 gr., Katarzyna Krauze 50 gr., Iga Helne 2 zł., Kazimierz Majewski 50 zł., Pracownicy firmy Józef Czajka: W. Majcher 1 zł., Sztajner 2 zł., Dudek 1 zł. 50 gr., Pawlica 50 gr., Smekot 1 zł.

Zadeklarowanych sum, które wynoszą dość poważną kwotę, nie oglaszamy.

— **Od procentów trzeba płacić podatki.** Między prawnikami toczył się długo trwały spór na temat czy procenty, które ktoś pobiera od kapitałów pieniężnych, mogą być przedmiotem opodatkowania.

Ostatnio N. T. A. wydał w tej sprawie orzeczenie, mocą którego procenty, jako stanowiące dochód z kapitałów pie-



Champion

Czempion - to miłowy skok naprzód w budowie popularnych odbiorników czterolampowych. Dwa obwoły, trzy zakresy iah Głośnik dynamiczny Duo-Reżektor.

ELEKTRIT RADIO

Odbiorniki o dźwięku naturalnym
Do nabycia w radioskładniących w całym kraju.

niężnych podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym, zarówno gdy zostały zapłacone, jak i w wypadku gdy bank dolicza je do kapitału.

**Zróżniczkować opłaty radiowe
wedle zamożności abonentów.**

Mijają dwa lata od czasu, gdy ministerstwo poczt obniżyło abonament radiowy dla drobnych rolników z 3 na 1 zł. miesięcznie. Zarządzenie to uwieczniono było doskonałymi skutkami, gdyż ilość słuchaczy radia na wsi kilkakrotnie dzięki temu wzrosła. Natomiast bezskuteczne pozostała dotąd liczne głosy prasy i opinii, domagające się zastosowania podobnych ulg także dla ludności miejskiej. Jakżeż w tym może słuchać radia bezrobotny robotnik czy też urzędnik, któremu ciągle pensję obcinają. Nawet ci, którzy mieli dawniej odbiorniki, musieli je w wielu wypadkach odstawić.

Należałoby zaś dostosować opłaty radiowe do zamożności abonentów, przy czym najlepiej uchwytyną podstawę zróżniczkowania opłat mógłby stanowić rodzaj odbiornika: czy chodzi o tanie detektory, czy też o aparat lampowy. W obecnej sytuacji zdarza się przecież, że od zbyt konnych superheterodyny opłaca się abonament 1-złotowy, ponieważ jako abonent figuruje ktoś ze służby folwarcznej, natomiast w mieście właściciel najprymitywniejszego detektora, z trudem nieraz łapiąc się Warszawa, musi — jeśli nie chce być radioposępczarem — płacić po 3 złotych ki na miesiąc.

— **Emigracja rolnicza do Kanady.** W najbliższym czasie wydane zostaną zarządzenia w sprawie rekrutacji rodzin rolniczych na wyjazd do Kanady w sezonie 1936-37.

Poniżej dotychczas wyjeżdżać mogą rodziny z kapitałem nie przewyższającym kwoty 1000 dolarów, a komisja dewizowa pod koniec ubiegłego sezonu ograniczyła wywóz kapitałów dla rodzin do 500 dolarów. Syndykat Emigracyjny wszczął starania o podwyższenie tej kwoty do poprzednich rozmiarów, gdyż stanowi to zasadniczy warunek ze strony władz kanadyjskich.

Surowe Kary

za nieprzestrzeganie porządku na drogach
Premjer gen. Sławoj-Składkowski podpisał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawy, oraz starostów, stwierdzający, że wysiłki, mające na celu skłonienie ludności do przestrzegania przepisów o ruchu na drogach, nie dały dostatecznych wyników.

Przedewszystkiem wykroczeń dopuszczają się woźnice pojazdów konnych, rowerzyści i poganiacze zwierząt, przyczem

większość tych wykroczeń wywołana jest lekceważeniem przepisów, dotyczących właściwego korzystania z drogi.

Wpływ obecnego stanu rzeczy na ogólnie bezpieczeństwo i porządek ruchu nie wymaga podkreślenia, zaś na wypadek wojny, podnieconego nastroju i wzmożonego ruchu na drogach, nieposzanowanie przepisów może mieć bardzo daleko idące konsekwencje, zarówno dla użytkowników dróg, jak i dla sprawności ruchów wojsk.

W związku z tem, dla skuteczniejszego wdrożenia ludności do przestrzegania przepisów o ruchu kołowym, okólnik poleca wydanie odpowiednich zarządzeń i baczne nadzorowanie ruch na drogach.

W wypadku naruszenia przepisów — szczególnie, gdy ich znajomość nie ulega wątpliwości, stosowane być mają surowe kary.

Nowe przepisy

o świadectwach moralności.

W najbliższym czasie wydane będą nowe przepisy o wystawianiu świadectw moralności. W chwili obecnej w sprawie świadectw zgłaszają się petencje do policji, do władzy administracji ogólnej, do władz sądowniczych i t. d.

Nie wszędzie procedura jest jednakowa. Treść świadectw moralności również nie jest jednolita, zwłaszcza jeśli chodzi o osoby karane, lecz tylko notowane jako podejrzaną o udział w przestępstwie. Unormowanie kwestii świadectw obejmujące również specyfikację wypadków, w jakich świadectwa takie będą musiały być składane.

W sprawie nowych przepisów odbywają się konferencje międzyministerialne.

— **Chalupcy a opłaty na Fundusz Pracy.** Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił ubezpieczalniom społecznym w jednym z ostatnich okólników, że chalupnicy nie podlegają obowiązkowi uiszczenia opłat na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 proc. pobieranego wynagrodzenia jedynie w tym wypadku, gdy pracują u siebie i wyłącznie na swój rachunek. W tym wypadku również i nakłady (pracodawcy) nie uiszczają na rzecz Funduszu Pracy opłaty w wysokości 1 proc. wynagrodzeń, wypłacanych chalupnikom.

Natomiast chalupnicy podlegają obowiązkowi opłaty na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1 proc. całego dochodu, jeżeli: 1) pracują na rachunek nakładcy zarówno u siebie w domu, jak i w innym pomieszczeniu pod nadzorem i kierownictwem nakładcy, 2) ich praca domowa dla pewnego przedsiębiorcy jest zajęciem uzupełniającym pracę w zakładzie tegoż przedsiębiorcy, 3) pracują w charakterze robotników u chalupników.

Z Sądu Okręgowego
Krwawy Sylwester.

31 grudnia 1935 r., przy ul. Kawiej w mieszkaniu niejakiego Langa, został urządzony wesoły Sylwester.

Towarzystwo, jakie zaprosił Lang, było bardzo dobrane, co jednak należało poczekać, gdy nieoczekiwanie przyszedł zupełnie nieproszony Stanisław Koba.

Tutaj doszło odradu do starcia. Wśród zaproszonych gości byli również i Pomykały oraz ojciec Anieli Pomykały Józef Nowak.

Nowak odepchnął w pewnej chwili awanturującego się Koba, który wtedy wydobyty nożem pchnął go silnie w łopatkę.

Na pomoc rannemu pospieszyła, jako pierwsza Aniela Pomykała, która otrzymała straszny cios nożem w brzuch, a

Najnowsze modele rewelacyjnych radjoodbniorników
NA ROK 1937.
Poleca tanio za gotówkę i na raty
f. „ELEKTRA”
Częstochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

Niewielka ilość losów do kl. 1-ej 37 Loterii Państwowej
pozostała w kolekturze
ANTONIEGO EGERA
1-sza ALEJA Nr. 14 tel. Nr. 14-41.
gdzie w ostatnim ciągnięciu padło 25.000 zł.
WIELE INNYCH WIĘKSZYCH WYGRANYCH.

Kino Teatr „STYLOWY” Aleja 27. Telefon 21-16 i 15-74.

Bądźcie ostrożni! Mężatki i Panny! Mężowie i nie żonać!
Nie podnosić słuchawki! Przez telefon można netykko słyszeć, ale i widzieć! Na tle kłopotów i niespodzianek naraza nas telewizja o tem też dzieje przekonamy w najnowszej polskiej komedji p. l.

FREDEK USZCZĘŚLIWIA ŚWIAT

W ROLACH GŁÓWNYCH ASY ERKANA I SCENY POLSKIEJ
LODA HALAMA, ZIELINSKA, CZAPLICKI, LUBIENSKA, FERTNER KONRAD i inni.
Humor! Śpiew! Werwa! Temperament! Wspaniałe dodatki i aktualności P. A. T.
 Początek w niedzielę o 2 p. p. Ostatni seans 9.30. Ceny miejsc zwykłe nie podwyższone. Bilety ulgowe i pässe partout do wtorku nie ważne.
 Prosimy zwrócić uwagę na naszą najnowszą zdobycz XX wieku, najnowocześniejszą aparatów dźwiękowa systemu „Philips”, która odwarza nieskazitelnie całą skalę dźwięków słyszalnych od 50 do 10,000 skrawów na sekundę.

ANKIETA Dyrekcja kina teatru „Stylowy” idąc z prądem czasu i pragnąc dostosować się do zyczeń Sz. Publiczności—pod hasłem „wszystko dla klienta” urządziła ankietę, w której prosi o wypowiedzenie swych uwag i zyczeń, odnośnie wyświetlanych filmów. Ankieta po wypełnieniu wrzucić do skrzynki przy wejściu do kina i dostępnej o każdej porze. Ankiety zamykamy w środę dnia 14 października o godz. 10 wiecz.

ANKIETA KINO-TEATRU „STYLOWY”
 Jakie filmy Panu (i) najwięcej się podobają?
 Jakich filmów Pan (i) nie lubi oglądać?
 Uwagi ogólne
 Ankieta można wypełnić na zwykłym papierze bez koperty.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę i okazali nam współczucie z powodu zgonu drogiej nam matki
 s. p. z Kotakowskich **MARII ZBIKOWSKIEJ** tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać”
Rodzina.

jej wyszły jejita.
 Została ona przewieziona do szpitala, skąd wyszła po 7-miu tygodniach.
 Sprawca został schwytany i wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym.
 Sprawa jednak została odroczone ze względu na to, iż Aniela Pomykała twierdziła, że po zadany jej ciosie nożem w brzuch nie może nic zrobić, bo w każdej chwili grozi jej przepuklina.
 Na okoliczność tę Sad postanowił zbadać biegłych lekarzy, a w razie zgodności faktów sprawą, jako o ciężkie uszkodzenie ciała, zostanie rozpatrzona przez komplet sędziowski.

Złamał rękę sąsiadowi.
 Feliks Gorzelak, mieszkaniec Kamienicy Polskiej, 30-go marca w teście wsi podczas kłótni z gospodarzem Kulejem uderzył go tak silnie kijem w rękę, że spowodował złamanie kości.
 Sad Okręgowy skazał Gorzelaka na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Uderzył policjanta w twarz.
 Teofil Karoński w dniu 28 maja wypił sobie dość sporo i w piwiarni Lajtnera wywołał awanturę. Zawezwany policjant chciał wylegitymować go na miejscu, ale Karoński uparł się, że zrobi to w komisariacie.

Mimo to nie chciał iść do komisariatu. Gdy wreszcie wyszedł z piwiarni, w pewnej chwili odwrócił się i z nienacka uderzył policjanta w twarz.
 Sad Okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Kłopoty ojca. Bartnik Stefan (Warszawska 15) zameldował w policji, że córka jego Bartnik Aniela zabrała mu z domu 3 chustki wełniane wart. 29 zł.
Przywłaszczenie zadatku. Kapica Stanisław, zam. przy ul. Bór nr. 31, zameldował w policji, że Stanek Zygmunt, zam. przy ulicy Piotrkowskiej nr. 14, przywłaszczył na jego szkodę 10 zł., które dał mu jako zadek na kupno roweru.

Kradzież 140 zł. Gładki Józef, zam. przy ul. Podwójnej 32, zameldował w policji, że w mieszkaniu domu nr. 12 przy ulicy Stary Rynek, skradziono mu z kieszono 140 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonał: Wolna Stanisława i Fatyga Karolina, zam. przy ul. Stary Rynek 12, o których pieniądze odebrano i zwrócono po uszkodowanemu.

Przywłaszczenie książki. Szymańska Anastazja, zam. przy ul. Wełnianej Nr. 2, zameldowała w policji, że Kuzdział Jerzy, zam. w Częstochowie, przywłaszczył na jej szkodę książkę — z geografii i mapę Polski, wart. 2 zł. 10 groszy.

Strach ma duże oczy

„Duchy” na cmentarzu — obława i sensacyjne odkrycie...
 Przed dwoma dniami dość liczni odwiedzający groby na cmentarzu Kule zostali zaniepokojeni niesamowitą zjawą, poruszającą się bardzo szybko w długich skokach w mroku wieczoru.
 Niektórzy w popłochu rzucali się do ucieczki, a widmo, goniąc ich, wydawało dziwne pomruki.
 Zjawą ta mogła nastraszyć nawet i odważnego. Był to spory czarny potwór z rogami, a w ujęciu specyficznego tła cmentarza dziwne zjawisko w bujnej wyobraźni wylekzionych osób przybrało kształty „biegającego diabła”.
 Wszystko to razem wzięte spowodowało przestraszać i panikę.
 Zawiadomione o tym wypadku kierownik cmentarza nie bardzo chciało uwierzyć „w duchy i strachy” — ale dla

ostrożności, powodując się zupełnie innymi względami, zarządziło obławę.

Obława dała sensacyjny wynik. Zamiaszt „ducha” złapano dużego, czarnego barana, gładko strzyżonego.
 Skąd mógł się wziąć baran na cmentarzu, zamykanym wieczorem i strzeżonym — pozostanie to zdaje się tajemnicą czworonoga, który swym wyglądem w mroku wieczornym napędził tyle strachu przebywającym na cmentarzu.
 Najciekawsze jest to, że czarny baran nie ukazywał się w dzień, chowając się gdzieś sprytnie. Natomiast z nastaniem wieczoru urządzał sobie spacer po alejkach.

Kierownictwo cmentarza zawiadomiło o odkryciu „ducha” policję. Policja znów ze swej strony odnalazła właściciela barana, któremu baran uciekł z zagrody.

W taki więc humorystyczny sposób skończyła się historia o duchach, gdy w rzeczywistości chodziło o najzwyklejszego barana. Napewno ci wszyscy, co tak uciekali, nie będą opowiadać więcej o „duchach” na cmentarzu na Kulech, przypomniawszy sobie przysłowie: „Strach ma wielkie oczy”.

— **Pożar we wsi Lgota.** Onegdaj o godzinie 12-jej we wsi Lgota, gm. Grabówka, powstał pożar, wskutek którego spalily się 3 stodoły napełnione zbożem, należące do Poniedziałka Stanisława Grucy Józefa i Hłonda Stanisława. Straży wywożną około 3000 zł. Jak ustalono, pożar powstał od zaproszenia ognia.

Listy do Redakcji

Jeszcze o stosunkach w naszej „Jedności”

Szanowny Panie Redaktorze!
 Pomimo „przebranej stawki” na terenie Częstochowy i wyroku skazującego, dyrektor Spółdzielni „Jedność” p. Dołński sprawie nadal swe funkcje. Jednak jak doniosła miejscowa prasa, p. Dołński otrzymał dymisję i w najbliższych dniach ma opuścić dotychczasowe stanowisko. Pragnę przeto, jako członek tej Spółdzielni, zwrócić uwagę na jedno. W czerwcu r. b. dyr. Dołński wezwał wszystkich pracowników do dobrowolnego obniżenia swych poborów. Dla przykładu zaś w obecności pracowników podpisał pierwszy deklarację, obniżając sobie pensję z 700 na 600 zł. miesięcznie. Za przykładem wspaniałomyślnego dyrektora poszli wszyscy pracownicy, nawet ci, którzy za rabiają 150 zł. miesięcznie, obniżyli ze swych zarobków po 10 zł. Wtajemniczeni jednak w stosunki zakulisowe „Jedności” jej dyrektora, przekonani się obecnie, że obniżki te zastosowane zostały jedynie u pracowników niższych kategorii, gdyż p. Dołński jak poprzednio, po dzień dzisiejszy pobiera nadal po 700 zł. miesięcznie, a więc podpisana przez niego deklaracja była fikcją, obliczoną jedynie na efekt.

Jak mi wiadomo, p. Dołński na mocy specjalnej umowy, opuszczając swe stanowisko, ma otrzymać półroczną odprawę, co w sumie stanowić będzie 4,2 zł. Przypuszczając należy, że Rada Nadzorcza dopilnuje, aby z sumy tej potrącić p. Dołńskiemu nadpłacane od czerwca co miesiąc 100 zł. (w myśl podpisanej deklaracji) i odpowiednio obliczy p. Dołńskiemu pobory, przypadające za półroczną odprawę.

Przy okazji należałoby również zapytać p. Dołńskiego, co się stało z sumą około 3.000 zł., powstałą z kwot, potrąconych przez pół roku pracownikom, a przez znaczną na powódźlan?
 Sprawę tę bowiem już raz przedstawił p. prokuratorowi zwolnieni pracownicy „Jedności”. Nie wiadomo jednak, jak się ona zakończyła i co się w rezultacie z pieniędzmi stało?

Dziękując z góry Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie mojego listu na łamach pomyślnego „Gońca Częst.” pozostaję z pozdrowieniem
Członek „Jedności”.

Kierownictwo Kursów K. Grzmiaćkowskiego ul. Narutowicza 30 m. 26
 przyjmując zapisy do nowo-organizowanej rocznej szkoły zawodowej żeńskiej **Krawiectwo - bielżniarskiej „Przeźorność”,**
 w której prócz zawodu wykładowe będą przedmowy ogólnie-kształcące jak: religia, język polski, rachunki, rysunki zawodowe i t. p.
Kurs rozpoczyna się od 15. X. 1936 r.
 Po ukończeniu rocznej nauki wydawane będą świadectwa. Kancelarja czynna od 10 - 12 i od 15 - 17.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

POWSTAŃCY HISPZAŃSCY — GOEMBOESOWI.

Budapeszt 10.10. — Dowódca hiszpańskich wojsk powstańczych gen. Franco polecił złożyć wieńiec na trumnie Goemboesa.

Wojska włoskie NA WYSPIE IBIZA.

Madryt 10.10. — Pedro Ferrer, który zdołał zbiec z wyspy Ibiza do stolicy, oświadcza, że w końcu września przybyły do portu na wyspie 2 kontr-torpedowce włoskie. Załoga ich stwierdziła, że wojska republikańskie opuściły wyspę. W parę dni później na wyspę przybył statek handlowy hiszpański pod eskortą dwu okrętów wojennych i dwu wodnopłatowców włoskich. Wyładowało z nich około 1.000 ludzi w tym 300 żołnierzy powstańców, a pozostali Włosi i członek wie falangy.

London 10.10. — Ambasada hiszpańska w Londynie wystosowała do rządu brytyjskiego notę, w której rząd hiszpański powiadamia Foreign Office o fakcie jaskrawej interwencji włoskiej, a mianowicie: rząd hiszpański stwierdza, że wyspa Ibiza, jedna z wysp Balearskich, obsadzona jest prawie całkowicie przez wojska włoskie.

Schuschnigg dyktatorem Austrii

NOCNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW. — ROZWIĄZANIE HEIMWEHRY.

Wiedeń, 10.10. — Nocy ub. odbyło się zwolane nagle posiedzenie austriackiej rady ministrów. Uchwalono rozwiązanie organizacji o charakterze wojskowym.
 Uchwała ta godzi przede wszystkim w Heimwehrę i jej przywódcę księcia Starhenberga. Heimwehra będzie przekształcona w milicję frontową i poddana władzy min. spraw wojskowych.
 Wskutek tej uchwały, jak podkreślał, kanclerz Schuschnigg stał się jedynym dyktatorem Austrii.

Przed uchwałą kilku ministrów, będących członkami Heimwehry, opuściło sale obrad, ale po rozwiązaniu Heimwehry objęli oni ponownie swe teki ministerialne.

W Austrii panuje spokój, czego dowodem jest, że kanclerz Schuschnigg odleciał dziś rano samolotem do Budapesztu na pogrzeb premiera Goemboesa.

WYPADEK W CYRKU.
 Paryż, 10.10. — Ub. nocy podczas przedstawienia w cyrku zimowym olbrzymi tygrys ciężko poranił kilku pogromców, obywateli niemieckich. Wśród publiczności powstała panika. Straszliwie poszarpanych pogromców w stanie beznadziejności przewieziono do szpitala.

STACJA KOLEJOWA ARANJUEZU W GRUZACH.
 Toledo, 10.10. — Dzisiaj rano samoloty wojsk narodowych zbombardowały stację kolejową w Aranjujezu. Gmach stacji legł w gruzach.

W dniu pogrzebu

premiera Goemboesa.
 Budapeszt, 10.10. — Zjechały się tutaj wszystkie już prawie delegacje zagraniczne, które mają uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych s. p. premiera Goemboesa. Jako ostatni prawie przybył w sobotę rano goście załobni z Austrii. W skład delegacji austriackiej wchodzi kanclerz Schuschnigg i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr. Schmidt. Przybyła delegacja niemiecka z premierem Goeringiem na czele, który będzie reprezentował kanclerza i Führera Hitlera.
 Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy wokół parlamentu, gdzie spoczywa trumna premiera Goemboesa, gromadzą się tłumy publiczności. Przez sale parlamentu, gdzie złożono trumnę, przesunęło się ponad 100 tys. osób.
 Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się dziś przed południem.

ZAJŚCIE Z KOMUNISTAMI.

Warszawa, 10.10. — Na rogu ul. Zamienhoffa i Dzielnej komuniści zawieszili drutach tramwajowych czerwone porcelanki z napisami antypaństwowymi, co dało okazję gawiedzi do urządzania hałaśliwej demonstracji. Na miejsce zjechała ciężarówka samochodów z oddziałem policji i wyposyżli krzykliwych komunistów. Kilku z nich zagarnięto do aresztu.

Najnowsze odbiorniki Philipsa na 15 rat miesięcznych sprzedaje i demonstruje

Fada-Radio. Fr. Dyderski

Niskie ceny! Duży wybór!
 II Aleja 18. Tel 25-89.

Kronika sportowa

Cracovia — Brygada.

Na boisku sportowym im. Marsz. J. Piłsudskiego, ul. Pułaskiego nr. 2, dziś, w niedzielę, odbędą się ciekawe zawody o wejście do Ligi między Cracovią a Brygadą. Początek meczu o godz. 14-jej m. 30. Niezawodnie mecz ten zgromadzi rekordową liczbę publiczności.

Szabo rekordzista na 5 km.

W Budapeszcie odbył się bieg na 5 km., w którym zwycięstwo odniósł znany średniodystansowiec, a ostatnio rekordzista świata na 2 km., Szabo, który wykazał

znakomitą formę i osiągnął czas 14:39,4, t. j. lepszy o 10 sekund od rekordu węgierskiego, ustanowionego przez Simona podczas meczu Węgry — Polska w Warszawie.

Zawody piłki nożnej.

Dzisiaj, w niedzielę, na boisku miejskim na Zawodziu o godz. 3-jej po poł. odbędą się zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy K. S. Admirą — K. S. IV B.M.P. Powyższe zawody wzbudzają zainteresowanie, gdyż obydwie kluby występują w swych najlepszych składach, ze względu na poprawienie swej lokaty w tabeli mistrzostw.

W związku z notatką w „Gońcu Częstochowskim” z dnia 8.10 b. r. p. t. „Rozbranie płwici” niniejszym oświadczam, że p. Nowak nie służył miłe oskarżyć gdyż płwico powstało na 5 deskach i moich rozkazach córka jego Zoja zabierając swoje deski, pozostawiła zabranem swoje.
J. M. u. b. n.

MIOD

Wielki lipcowy, gwarantowany, 100 proc. czysto paszczelny, wysysa za pobraniem pocztowym, ka najniższemu zadowoleniu; paczka 3 kg 6 zł, 5 kg 8,80 zł, 10 kg 16,80 zł, 20 kg 31,40 zł, 30 kg 42,50 zł, 40 kg 53,60 zł, 50 kg 64,70 zł, 60 kg 75,80 zł, wraz z blaszankami i kosztami przesyłki — „Pasielka” w Trembowli Nr. 45/9 (Młp.) Na zadanie nuczemy bezpłatnie nuczonych odbiorców wyrobów miodu do picia. 01174

KURSY JEZYKOW angielskiego, francuskiego, niemieckiego dla dorosłych. Godziny wieczoru. Informacje oraz odpisy w kancelarii szkoły pow. St. Ligęzowski Al. Kościuszki nr. 16, tel. 11-86, w godz. od 8 — 15

KUCHNIE POZNAŃSKIE Emne ze swej dobrej ręki na żądanie Sz. Kijenteli znowu sprowadziłem. Na składzie stały wybór sypialni, stołowych i łóżek. A D A M G L I R S K I Aleja 12. Egz. od 1885 r.

DWA POKOJE W kuchnia, piętro, słoneczne, 1 sypialnia, nowy dom, do wynajęcia zaraz, ul. Sobieskiego 84.

NOWOCZESNE 3-ech pokojowe mieszkanie — do wynajęcia, ul. Focha nr. 25. 3349

CEGLY 300,000 sprzedaje cegielnia Jan Dynel, ul. Huculska — Częstochowa.

Z dniem dzisiejszym została otwarta. SPÓŁDIELNIA SZEW. COW CHREZCJAN, ul. Najśw. Marii Panny nr. 23 — w podwórzu, praca oficyna, parter. Polecenie się Szanownej Kijenteli, — Robota solidna. — Ceny niskie. Z poważaniem Zarząd.

POTRZEBNA zaraz rutynowana składowa do sklepu wędlin i mięsa, ul. 1 Maja 17.

ZDJĘCIA do dowodów kolejowych wykonuje szybko i solidnie Chrezcjanski Zakład Art.-Fotograficzny Fr. Zgórecki, II Aleja 29.

BUFETOWA potrzebna, znająca kuchnię i rachunki, Narutowicza nr. 3, piwiarnia.

400 ZŁ PROCENTU zapłaci kamienicznik wyposażającemu tyśiąc zł. Zgłoszenia: sklep, ul. Jasnogórska 18. 3407

CHREZCJANSKA wytwórnia bielizny męskiej poleca wszelkie białe bieżące, Koszule w wielkim wyborze, najnowsze fasony — Aleja Wolności nr. 12 m. 2. Łebek. 3370

DRZEWKA I KRZEWY owocowe oraz ozdobne, fruzoskwinie, morele, tak że miód czysto paszczelny, do sprzedania. Lewa strona Koszar 27 p. p. Kania, ogrodnik. 3381

DO WYNAJĘCIA 4-żyj pokoje, kuchnia, z wygodami, duży balkon, Chłopińskiego 25/27.

KAWALEROWIE wojskowi, urzędnicy, właściciele gospodarstw, — kłupcy posiadające gotówkę, rzemieślnicy samodzielni, poszukują kandydatek na żony. Miejscowość obojętna, prywatnie dyskretnie pośredniczy: Rudzki, Kamilisz, Kościuski nr. 17.

PANNY żądają, poszukują kandydatek na mężów. — Miejscowość obojętna. Prywatnie dyskretnie pośredniczy: Rudzki, Kamilisz, Kościuski nr. 17.

POTRZEBNY ozeldnik szwedzki na drewniane obcasy, Narutowicza 166, Kruzyński.

PIEKNYCH kwiatów sztucznych nuczają przedko. — Zapiśy ul. Dąbrowskiego 11/11.

MODYSTKA potrzebna, pierwszorzędną na sła. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw Sklepu „Gońca” pod „Chrezcjanski”. 3378

PLAC kupię pod budowę domu na terenie położonym wzdłuż ulicy w schodach Czeszochowskiej, Zgłoszenia Bogocaga, Wąły Dwernickiego nr. 91. 3374

POKÓJ umeblowany, frontowy, zupełnie oddzielne wejście z klatki schodowej do wynajęcia. — Aleja Wolności 43/47, II piętro, telef. 16-46. 3384

POKÓJ 4-komfortowy dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez. Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

POTRZEBNA uczciwa służąca ze świadectwami do wszystkich. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Pracowita”. 3380

POSZUKUJE pokój przy kulturalnej dziedzinie rodzinie. Obojętny, wypłacalny. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Okolicie poczty”.

PREMIJOWANA sprzedaż herbaty, kawy, kakao, konserw rybnych, słodczy, owoców, innych artykułów rozporządzenia chrześcijański sklep K. Zajder, II Aleja nr. 30

KTO CHCE KUPIĆ, sprzedać lub zamienić interes handlowy, placem, lub majątek ziemski, niech się zgłosi do „Lowiczanka” Aleja 61, od 10 — 12, będzie solidnie obsługiwany przez rzeczoznawcę. 3368

ŁOŻKA jasne sprzedam za 35 zł. Mirowska nr. 5, Świerczyński. 3339

NA TERENIE m Kłobucka, w Malinie, przy drodze do Molekiej, piękne położenie, przy lesie rządowym: 11 i pół morga ziemi wraz z materiałem budowlanym — do sprzedania, ziemia bardzo dobra, pszenica udaje się, wiadomość u. So. Rocha 33, Nowak.

OSWIADCZENIE. Nieniejszym oświadczam że nie mam nic wspólnego z firmą instalacyjną p. f. „Sila” w Częstochowie, a rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości o tem będzie bezskuteczne. — F. Kuszyński, konces. elektrotechnik, ul. Śląska nr. 12. 3344

PANIENKA z zamiataniem do handlu poszukuje choćby bezpłatnie posady. — Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Ekspedientka”.

POSZUKUJĘ pokój umeblowanego z oddzielnym wejściem, z utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Urządzący”.

Honorata LANŻANKA oświadcza, że wzmianka zamieszczona w Numerze 213 „Gońca Czeszochowskiego” z dnia 15. IX. 1936 r. zawiera omyłkowo nazwisko Marij Kaczorówny i za krzywdę, wyrządzoną tą wzmianką — niniejszym Marij Kaczorównę przeprosza. Wyciąg z protokołu sprawy karniej Nr. K.g. J. K. 43/36. 2751

RUTYNOWANY administrator, kilkuletni pracownik komunalny, przyjmuje administrację nieruchomości. — Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Student prawa”. 3375

SKLEP galanterijno — spożywczy, narozny w dobrym punkcie, wraz z pokojem i kuchnią, sprzedam od zaraz z powodu wyjazdu. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Spożywczy”. 3354

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera, ul. Łódzka nr. 235.

SKLEP z mieszkaniami do wynajęcia Koperska nr. 13 gospodarza. 3355

SKLEP spożywczy w Ryнку Narutowicza, sprzedaje samoty, z towarami lub bez, ul. Strażacka nr. 36.

SKLEP do sprzedania w dobrym punkcie, z towarami, uzasadnieniem, wiadomości ul. Śnieżceńskiego nr. 8.

SŁONECZNEGO pokoju z kuchnią, z wygodami, poszukuje jedna osoba, zapłaci z góry. — Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Słońca”. 3345

WSPÓLNIK (CZKA) poszukiwany do rentownego interesu w ruchu od 10 lat. Kapitał niewielki. Współpraca pożądana. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „Współpraca”. 3369

SPRZEDAM kocioł miedziany duży, ul. 1-go Maja nr. 48, w pralni. 2742

SPRZEDAM budkę na Ryнку Narutowicza, z powodu wyjazdu. Wiadom, Wąska nr. 9, przy Olsztyńskiej.

SPRZEDAM sklep rzeźniczy z powodem wyjazdu, wiadomość ul. Bór nr. 19. 3366

STUDENT UNIWERSYTETU rutynowany pedagog, mówi językiem niemieckim i francuskim — udziela korepetycji. Oferty do Sklepu „Gońca” sub „Student”. 3382

SKLEP do wynajęcia od 1 listopada przy ul. Aleja Wolności nr. 24 — dozorca vszkaże. 2759

ZAKŁAD KOTLARSKI FRANCISZKA RAKA w Częstochowie został przeniesiony z Ryнку Narutowicza na ulicę Wilsona 40. Wykonuje wszelkie roboty kotlarskie oraz spawanie metali.

SWATKA posiada 4 bogate partie z lepszyc sier, ul. Dąbrowskiego nr. 11/11.

WAŻNE DLA PANI Dusz wybór kapeluszy damskich, najnowszych fasonów od zł. 2,50. Prze robki od zł. 1,00. Aleja Wolności nr. 13, T. Sokolowska. 3353

DO WYNAJĘCIA komfortowe mieszkanie 4 i 2-pokojowe. Posadzki debowe, woda gorąca ulica Kilińskiego nr. 3.

SPRZEDAJĘ place oraz dom drewniany 3 mieszkaniowy tanio na spłaty. Wiadomość na miejscu, Kott. 2763

SUTERENA z łobzy, przy ul. Piłsudskiego — do wynajęcia. Wiadom., Kilińskiego 32.

LOKALE: pokój z kuchnią, przedpokojem, sypialnią, wyciąg od zaraz, dwa duże, słoneczne pokoje z kuchnią, wszelkie wygod, do wynajęcia, ul. Gen. Dąbrowskiego nr. 5

POTRZEBNY chłopiec do konia zaraz ul. Wręczycka nr. 12/16.

75 LAT A. HEININGER CZEŚCZCHOWA. Bezkonkurencyjnie produkuje naszą FARBARNIA Pralnia Chemiczna Dekatyzownia Pralnia firanek i kap Odszwalnia garderoby. Fabryka, Zaciszańska 8, tel. 13-60 Sklep, ul. N. P. Marij 32. Oddz.: Piotrków, Wieluń, Kalisz, Pabjanice

AKUSZERKA Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych — III Aleja nr. 49, przyjmuje zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 2319

PRAWNICZYCH porad udzielam b. sędziwo od godz. 2-jej do 5-jej, ulica Wieluńska nr. 11.

POKÓJ dla 3-ech pań z utrzymaniem lub bez tania. — Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Pokój”.

POKÓJ dla pojedynczej osoby, frontowy, ciepły, słoneczny — do wynajęcia wyprost od gospodarza. Okolica dworca kolejowego, ul. Przemysłowa nr. 13/15. — Dozorca vszkaże. 2746

POTRZEBNY chłopiec do konia zaraz ul. Wręczycka nr. 12/16.

CHREZCJANSKI SKLEP szkła, porcelany, fajansu oraz szkła okiennego Z. KRAWCZYK Narutowicza 1.

DO SPRZEDANIA. budka wiadomość w „Rezonansie”. 2769

ARTYSTYCZNE Dyplomy Sportowe i Dyplomy Ogólne w dużym wyborze W SKLEPIE „GORCA” w Częstochowie, Aleja nr. 26, telef. nr. 20-50.

PIANINO Kerntopia, orkiestron, meble, obrazy do sprzedania. Aleja nr. 24 m. 3.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez, ul. Kazimierza 12, sklep

DO WYNAJĘCIA mieszkanie duże, słoneczne, z wodą i światłem. Wiad. Chłopińskiego 70.

KAMIENICA nowa, 3-piętrowa, nowo czesny komfort, dochód 19,200 zł., cena 175,000, wpłata 120,000. Kamienica nowa, komfortowa, dochód 8,250, cena 75,000. Kamienica nowa, z wygodami, dochód 8,000 zł., cena 68,000, wpłata 40,000. Kamienica nowa, duży ogród, dochód 5,000, cena 38,000, wpłata 15,000. Kamienica nowa, dochód 4,000 zł., cena 33,000, wpłata 23,000 zł. Dom nowy, 16 ubikacji, komfortowy, piękny plac frontowy, dochód 4,000, cena 35,000 zł. — Wielki wybór większych majątków ziemskich, poleca do sprzedania Starkiewicz, Czeszochowa, ul. Wilsona nr. 34. 3404

WILLA 6-pokojowa z hektarowym ogrodem, do wynajęcia, 80 zł. miesięcznie. — Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Willa”. 2748

LOKAL do wynajęcia, nadający się na sklep rzeźniczy, lub składnicę. Wiadom. Rynek Narutowicza 30, Rak. 2753

SZADKOWNICE dwie do kapusty maszynowe sprzedam. Również wypożyczam. Hamera, ul. św. Barbary 44

POKÓJ z oddzielnym wejściem, do wynajęcia, ul. Śląska nr. 6. — Lewandowski.

SKLEP spożywczy do sprzedania, ul. Focha 68. 2754

DWA MOTOCYKLE do sprzedania ul. Najśw. Marij nr. 79. 2767

DO SPRZEDANIA krzewy agrestu wielkoowocowego, porzeczki czerwone, duże, holenderskie, winorośla w kilkunastu odmianach, czereśnie i winie karłowe w najlepszych odmianach i róż. — Stanisław Garus, róg ul. Dąbrowskiego i Kilińskiego. 3395

DWA POKOJE z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 29. 2781

DWA DOME piętrowe, dochodowe i placu kilka sprzedam, ul. św. Augustyna nr. 12 Zdonce. 3398

POKÓJ z utrzymaniem, z wygodami dla pań, ul. 3-go Maja nr. 14, gospodarza.

DOM dwa mieszkania sprzedam. Zawodzie, ul. Rybn. nr. 14. 3411

DWA POKOJE z kuchnią, przedpokojem, z wygodami, Le pietrow ul. Dąbrowskiego nr. 82, Dozorca vszkaże. 3385

POSZUKUJE kompletni uczni w zakresie szkół: gimnazjum, powszechnych, udzielam języków rosyjski, niemiecki, oraz muzyki na fortepianie. Zgłoszenia ul. Ogrodowa 33 m. 4.

POTRZEBNA dziewczynka do dziecka. Aleja Wolności nr. 81, sklep.

POTRZEBNA ekspedientka do pralni „Kryształ”. Częstochowa, ul. B. Jozefowicza 2.

SKLEP spożywczy do sprzedania. Wiad. w „Rezonansie”

SKLEP z mieszkaniami do wynajęcia, Waszyngtona 57.

SKLEP z mieszkaniami do wynajęcia, Wysockiego 30, Zabłocki. 3394

SPRZEDAM urządzenie sklepu spożywczego. Wiadomość Górna 14, Ostatni Grosz.

SPRZEDAM sypialnie, szafy, łóżka, kredensy pokojowe — przyjmuję zamówienia, ceny niskie, robota solidna, ul. Podwójna 12, przy Ryнку Narutowicza — St. Witkowski.

SPRZEDAM dom nowy, z wygodami, cena 70,000 zł., wpłata 50,000 zł., dochód roczny 7,000 zł., ul. 3-go Maja nr. 12 m. 4. 2766

UDZIELAM lekcji niemieckiego. — Oferty „Rezonans” pod „Niemiecki”. 2770

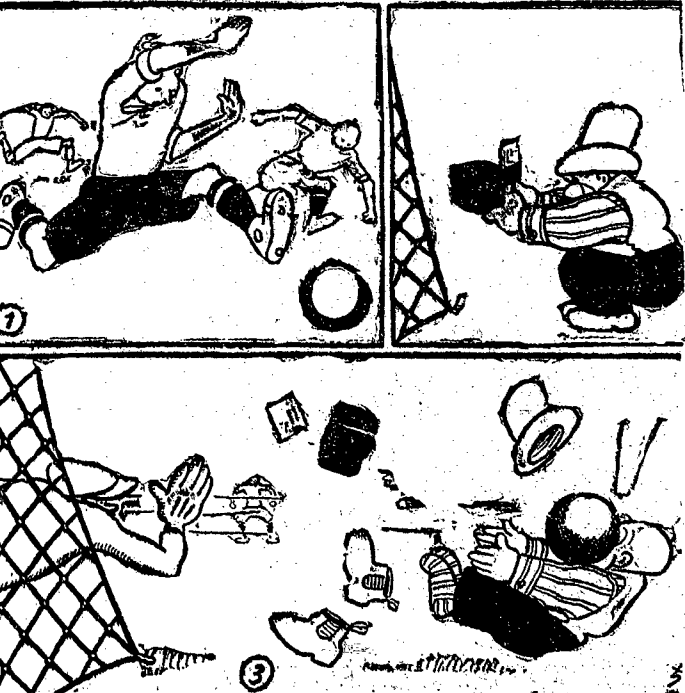
Prawo i sądy

Czy fakt unieruchomienia przedsiębiorstwa przy bezczynności maszyny wyklucza możliwość potrącania na zużycie (amortyzację).

W sprawie dużego przedsiębiorstwa na Śląsku przeciwko komisji odwoławczej N. T. A., który rozpatrywał odwołanie, orzekł, iż sam fakt, że skutkiem niewykonania przedsiębiorstwa maszyny były nieczynne, nie uzasadnia jeszcze wniosku władzy wykonawczej, że nie uległy one zużyciu. Okoliczności sprawy i akta administracyjnego postępowania nie dają podstawy do takiego twierdzenia. Jak bowiem słusznie stwierdziła firma skarżąca, maszyny w stanie nieczynnym różnie ulegają zużyciu, zwłaszcza gdy są stare a nie nowe. Conajwyżej może być mowa o mniejszym zużyciu i przyjęciu niższej stawki procentowej np. nie 10 a 6 proc. zużycia rocznie. Wobec tego zaś, że władza wymiarowa nie powołała biegłego dla stwierdzenia, w jakim stopniu maszyny uległy w rzeczywistości zużyciu, N. T. A. zaskarżone orzeczenie uchylili. (N. T. A. I. rej. 1989/33).

Kiedy sublokator wstępuje w prawa lokatora głównego.

Sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę, w której lokator główny i gospodarz zmówili się, by usunąć niewygodnego dla lokatora podnajemcę. Lokator główny zajmował dwa pokoje, podczas gdy sublokator — trzy; ponieważ sublokator swym zachowaniem nie dawał żadnych powodów do wyeksmitowania go, gospodarz domu w porozumieniu z lokatorem głównym, zapował w ostatniego o eksmisję z powodu niezapłacenia komornego. Sublokator na rozprawie przeprowadził dowód, że lokator główny komorne płaci i że miała miejsce zmowa. Sąd grodzki zgodnie z art. 13 ustawy o ochronie lokatorów orzekł, iż wobec tego, że zmowa właściciela z lokatorem na szkodę sublokatora została udowodniona, sublokator wstąpił w prawa lokatora głównego i w ten sposób lokator główny został zmuszony do opuszczenia mieszkania, a sublokator pozostał.



Pan Agapi Krupka fotografem sportowym.

Z KRAJU

(—) **Bojkot żydów w Toruniu.** Jak donoszą: — Robotnicy transportowi w Toruniu odmówili firmie żydowskiej „Eksport zboża ziemi Dobrzyńskiej” przeładowania wagonów zboża na berlinkę. Pomimo przyrzeczeń wysokiego wynagrodzenia robotnicy z nadbrzeża toruńskiego nie zgodzili się na żadne ustępstwa. Przeładunek nie doszedł do skutku.

(—) **Docent politicum.** moskiewskiej złodziejem brylantów. Warszawska policja śledcza została powiadomiona o sensacyjnej aferze, która przed kilkunastu laty wzięła początek w Polsce, a obecnie znalazła epilog w Jugosławii.

W r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej uciekiniarka z Bolszewii hr. S. wreczyła swemu znajomemu docentowi politechniki moskiewskiej inż. Stiepanowu cenna kolekcja klejnotów rodzinnych, celem przewiezienia do Warszawy i oddania rodzinie hrabiny. Docent byłantly wziął, lecz rodzinie nie doręczył i wszelki ślad po nim zaginął. Wartość biżuterii wynosiła około 400.000 zł. Hr. S. ufając docentowi, przypuszczała, że został on zabity i obrabowany.

Tymczasem niedawno poszkodowana będąc w Dubrowniku w Jugosławii, spotkała docenta Stiepanowa na jednym z przyjęć. Poszkodowana złożyła doniesienie do władz i policja jugosłowiańska aresztowała Stiepanowa. Epilog tej sprawy rozegrać się ma przed sądem.

Sprawca zbrodni w Niezdowie osaczony w lasach.

Z Krakowa donoszą: W okolicy Niezdowa policja osaczyła w lasach sprawcę krwawego napadu na rodzinę Goldfingerów, 30-letniego Edmunda Zarzyckiego, karanego już kilkakrotnie za kradzieże i poszukiwanego za rabunki.

Zarzycki, pochodzący z powiatu brzeskiego w marcu b. r. zastrzelił swego towarzysza, Franciszka Targula, który groził, że go wyda przed policję. Złoty Targula wywołano wrzedy ze stawu.

Na wyprawę do domu Goldfingerów Zarzycki wybrał się w towarzystwie Władysława Małka, również przestępcy z pow. brzeskiego.

Gdy Małek, ranny przez służącą Annę Szczygieł, uciekał z miejsca zbrodni, Zarzycki zastrzelił go, by pozbyć się w ten sposób niewygodnego świadka.

(—) **Wyrok na aferzystów solnych.** Z Łodzi don. Na ławie oskarżonych są du okr. w Łodzi zasiada szajka afe-

ryzistów, rekrutujących się z pośród wielkich hurtowników solnych. Na czele szajki stali współwłaściciele olbrzymiej hurtowni soli przy ul. Południowej 48 w Łodzi: Chil Krybus i Abram Swarczman oraz ich synowie. Akt oskarżenia zarzucał im machinację na wielką skalę.

Oszustwa polegały na mieszanii soli kapielowej do jadalnej i sprzedawanie tej mieszaniny jako soli jadalnej. Ponieważ obroty hurtowni były olbrzymie, a oszukańcze machinacje ciągnęły się przez kilka lat, zyski aferzystów były bardzo grube, a straty skarbu państwa, aczkolwiek nie do obliczenia, sięgały poważnych sum.

Na rozprawie akt oskarżenia nie został w całości podtrzymany z braku dowodów. Tem się też tłumaczy stosunkowo niski wymiar kary. Obaj główni aferzyści skazani zostali po 1000 zł. grzywny i 2 tygodnie aresztu, synowie ich zaś po 100 zł. grzywny i 7 dni aresztu.

Skazanie dwóch żydów za pobicie wieśniaka.

Z Kiele donoszą: 23-go lipca b. r. na ul. Gesiej, w dzielnicy żydowskiej, paronijony został siekierą przez żydów wieśniak ze wsi Dąbrowa. Wojciech Wach. Wach wóz na furze długie żerdzie. Na mostku wóz wywrócił się i wieśniak robił wysiłki, aby wóz postawić. Pocełzył się z Wacha wysmiewać zgromadzeni obok żydzi.

Wieśniak zirytowany zacisnął pięści i podszedł do żydów: „Co psiejuchy, śmiejecie się z mego nieszczęścia?” — Wówczas żydzi rzucili się na Wacha, wciągnęli go do bramy i zaczęli okładać pięściami. W pewnej chwili jeden z żydów ugodził Wacha siekierą w głowę,

po czym napastnicy rozbiegli się.

Przed sądem okręgowym w Kielcach stanęli wczoraj Szlama Winter i Isek Łataś, oskarżeni o zadanie Wachowi ciężkich uszkodzeń ciała. Po zbadaniu świadków i przemówień oskarżyciela publicznego, sąd skazał obu żydów po 10 miesięcy więzienia.

(—) **Walka z propagandą komunistyczną.** Z Warszawy don.: Policja po przeprowadzeniu rewizji, aresztowała znanego w dzielnicy żydowskiej działacza „bundowskiego” Oskara Ajchenbaum. Równocześnie aresztowano 2-u innych działaczy socjalistycznych za propagandę antypaństwową. Wczoraj w nocy policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach kilkudziesięciu agitatorów i bezrobotnych, których onegdaj zatrzymano w kuchni Tow. pomocy głodnym przy ul. Pawiej 50, gdzie zebrali się na wiec. W areszcie śledczym zatrzymano jeszcze młodzież komunistyczną. — W Płońsku policja przeprowadziła rewizję we wszystkich tamtejszych stowarzyszeniach robotniczych. Lustracja zakończyła się zamknięciem Klubu sportowego „Gwiazda”, Tow. Kultura i kilku związków zawodowych. Aresztowano kilkanaście osób.

(—) **Zabójstwo żony i podpalenie dzieci.** Z Łucka donoszą: Sad Okręgowy na sesji wyjazdowej w Kowlu rozprawywał sprawę Adama Moroziuka ze wsi Bytoń, który na początku bieżącego roku na tle niesnasek rodzinnych zamordował swą żonę, a zamknawszy się trogiem dzieci, podpalił dom. Sasiadzi zdołali jedno dziecko uratować, pozostałe znalazły śmierć w płomieniach. Moroziuk wyskoczył przez okno z płonącego domu. Sad skazał Moroziuka na bezterminowe więzienie.

Bezbożnicy w Ostrej Bramie

omali nie zliczowani przez tłum.

„Kurier Wileński” donosi o zajściu, jakie miało miejsce w Wilnie pod Ostrą Bramą. Zjawili się tam trzech osobników, którzy wbrew ogólnie przyjętemu i powszechnie szanowanemu zwyczajowi, nie odkryli głów. Gdy jeden z przechodniów zwrócił im uwagę, któryś z nich odpowiedział:

— Jesteśmy bezbożnikami, proszę nam nie zwracać głowy.

Trzej bezbożnicy demonstracyjnie nie zdejmowali nadal czapek. Zaingerował

przechodzący oficer, lecz i to nie odniosło skutku.

Tymczasem wytorzyło się zbiegowisko. Po kilku chwilach przejście oraz cały róg ulicy Ostrobramskiej i Bazyliańskiej zapełnił tłum, liczący do 500 osób.

Tłum przyjął w stosunku do „bezbożników” groźną postawę. Posypały się krzyki nawołujące do rozprawy. Jeszcze kilka chwil i tłum dałby nauczkę „bezbożnikom”. Na ich szczęście interwenjowała policja.

MUMOR I SATYRA

Ala wpał!

Pan Karol wraca późną nocą do domu i zastaje niespodziewanie małżonkę, która powróciła bez zapowiedzi z letniska.

Chcąc uprzedzić wypadki, zapowiada jej:

— Słuchaj kochanie, przedzam cię, że to wszystko, co ci już prawdopodobnie opowiadał nam sąsiadzi Płotkarscy, jest kłamstwem, wysnam z palca.

— To pięknie — odpowiada żona — bo oni mi właśnie mówili, że codziennie wracalesz do domu o 9 wieczór.

Dzisiejsze dzieci.

— Mamusia, kto właściwie składa jajka?

— Kura, moje dziecko.

— A kogut nie?

— Nie, kochanie.

— Tak? Dlaczego? Nie chce składać czy nie może?

Współczesne małżeństwo.

Mąż: — No, chwata Bogu, koniec końców po złyłmmy się wszystkich długów, kochanie!

Żona: — Co mówisz! Strasznie się ciesze! Idziemy mogli zacząć nowe!

Simulacja.

— Panie szefie, chciałbym poprosić o zwolnienie mnie na dzisiaj po południu, bo ojciec mi zachorował.

— Dziwne. Zauważyłem, że pański ojciec zawsze choruje, kiedy ma się odbyć mecz piłki nożnej.

— A wie pan, panie szefie, że to rzeczywiście osobliwy zbieg okoliczności. Kto wie, może moi stracił symulację.

Europa góra.

— Panie — opowiada Europejczykowi pewien Amerykanin — czy da pan wiarę? U nas każda średniozamożna rodzina ma swego kucharkę!

— To nic — odpowiada z uśmiechem wyższości Europejczyk: — U nas każdy strażak ma swoją kucharkę!

W szkole.

Małego Dzidzia strasznie zabolały zęby. Mamusia poszła z nim do dentysty i ten wyjął ząb spróchniały. Nazajutrz Dzidzia jest w szkole. Pytają go koleżdy:

— Boli jeszcze żab?

— Nie wiem. Dentysta zatrzymał go u siebie.

Teoria względności.

Cegła to odrobna rzecz, gdy się ma hudać dom, ale bardzo duża, gdy spadnie komu na głowę.

WIZYTÓWKI Nr. 533.

Olozy: Edmund Stanowski.

Z nazwisk podanych użyć zawód tych pa-
tów:
ZENEK - LADYRSTAT. ST. WLEKTEORTARS.
K. - KANILIER. NIZ - DUREK. OLEK - RAJZ.

Rozwiązanie wizytówek Nr. 533 nadsyłać należy do dnia 7-go h. m. przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon:

Kupon szarady № 533.

Rozwiązanie łamigłówki Nr. 532.

BUDUJMY SZKOŁY.

gaBka, gUma, kreDa, brUlion, raJszyna, atra
Ment, cyKriel, SiSzka, tusZ, ekierka, bIOk,
kaTamarz, zesZyT.

Traine rozwiązania łamigłówki nr. 532 nadesłało 163 osoby.

Nagrody droga losowania otrzymała pp.: I — Krysia Kapalska, ul. Mostowa 11, II — Basia Kołaczówna, ul. Narutowicza 177, III — Lidia Urbanek, ul. 1 Maja 24.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

ZENON RÓŻAŃSKI.

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko - abisyńskiej.
— Na to nikt i nic nie poradzi. Ale skoro mam być pod kontrolą, to wolę już kontrolę Angli niż Japoni!

— Czy teraz wezwad tego inżyniera?

— Natychmiast. Nożyc w palacu...

— Wem...

„Biteuedet” Jego Cesarskiej Mości: opuścił gabinet i Halle Seiasse pozostał w nim sam.

Odłożył ołówek, którym czynił na mapie jakieś notatki i oddał się rozmyślanom Rozumiał doskonale, że na zmyny spokój profesora Mitsui potrzeba czegoś więcej, niż zwykłego sprytu.

Potrzeba podstęp...

Podstępem takim miało być polecenie, jakie za chwilę zamierzał wydać inżynierowi, prowadzącemu budowę laboratorium.

Halle Seiasse nie wiedział, że takie samo polecenie wydał przed nim inżynierowi major Jack Diney...

ROZDZIAŁ III.

Upłynęły dwa tygodnie...

Laboratorium profesora Mitsui zostało już w międzyczasie wykonane i oddane do użytku uczonego.

Obsługę jego w znacznej części, stanowili przybyli z Japonii ziomkowie profesora i mimo licznych wysiłków Negusa Negesta nie udało mu się dotąd przeniknąć tajemnicy, kryjącej się poza murami potężnego gmachu.

Wszystkie jego wyjścia były pilnie strzeżone...

Profesor Mitsui zazdrośnie strzegł swego wynalazku. Od rana do zmroku siedział w swym gabinecie pograżony nad wylęczeniami i wykresami. Od czasu do czasu zbliżał się do ulokowanych w gabinecie przedziwnych aparatów i praktycznie próbował wyniki pracy.

W nocy zaś w gabinecie uczonego odbywały się dziwne narady, w których brał udział wszyscy jego pomocnicy z Japonii.

Temat tych narad, niewątpliwie bardzo by zainteresował zarówno króla królów, jak też ludzi, pozostających pod rozkazami pułkownika Rinaldi'ego i majora Jacka Diney'a.

Dzisiaj mimo wczesnej pory, w laboratorium odłożono na bok prace nad wynalazkiem i wrzyscy pdwładni profesora zgrzmadzili się na tajnej konferencji w rezultacie której mały, pokracczny nieco Mizu Rako, otrzymał od profesora niewielką kopertę, w której znajdował się bilet wizytowy uczonego i kilkanaście słów po angielsku, wypisane ręką Mitsui.

Na kopercie tej widniał adres: Miss Nelli Dane, Hotel Imperial.

Mizu Rako wiedział dobrze z jakiego powodu profesor Mitsui pisał do miss Dane. Wiedział gdyż przed kilkunastu minutami, odbyła się na ten temat specjalna konferencja.

Wziął więc kopertę i skłoniwszy się nisko przed profesorem i pozostałymi w gabinecie opuścił go, kierując się w stronę wyjścia.

Smął się po gęsto krzyżujących się korytarzach bardzo cicho, lecz szybko i zwinnie.

Kilkakrotnie stawał przed różnym

grzwaniami których nie starał się nawet utworzyć.

Wszystkie te drzwi pokryte były grubą blachą stalową, przez którą przechodził prąd elektryczny, o sile 3.000 volt. Było więc niepodobniestwem po dotknięciu się tych drzwi, iść później dalej, bo dziwnie tak się układają prawa natury, że człowiek porażony prądem o tak wielkiej sile skłonny jest do wszystkiego lecz nie do życia. Skłania się raczej do śmierci.

Tę niewzruszoną prawdę Mizu Rako znał bardzo dobrze, choćby dlatego, że uzyskał w swoim czasie na politechnice w Tokio, tytuł inżyniera fizyki. Zatrzymał się więc przed drzwiami i czekał...

Długo to czekanie nie trwało, gdyż skoro tylko Mizu Rako stawał przed którymśkolwiek drzwiami w odległości bliższej niż trzy metry w gabinecie profesora Mitsui, na wielkiej tablicy wmontowanej w ścianie, a pokrytej malenkimi lampkami elektrycznymi z numerami, zapalało się światło.

Profesor Mitsui spoglądał na numer, jakim oznaczona była pałaca się żarówka i przyciskał na umieszczonej obok drugiej tablicy, biały guzik oznaczony tą samą cyfrą.

Drzwi wówczas otwierały się same na przeciąg jednej minuty i po jej upływie również same zamykały się.

Tak więc po kilku minutach, mały inżynier fizyki Mizu Rako znalazł się na dziedzińcu pałacu cesarskiego, na terenie którego wybudowane było laboratorium profesora Mitsui.

Tuż przy frontowej ścianie laboratorium, w niewielkim boksie stało sportowe jaszno żółte — auto, będące własnością profesora.

Mizu Rako zajął miejsce za kierownicą,

puscił w ruch motor i odjechał.

W kilka minut później zatrzymał auto przed najelegantszym hotelem w Addis Abebie, noszącym europejską zgola nazwę „Imperial”.

Nazwa była zresztą pierwszą i ostatnią zaletą tego hotelu, gdyż poza nią nie ma w nim niczego, coby mogło przypominać Europę.

Pokoiki niewielkie, dość duszne, nieekanalizowane o lichem, a nawet prawie żadnym umeblowaniu są proporcjonalnie do wartości niesamowicie wprost drogie.

W całym hotelu znajdują się trzy pokoje, o których w całej Addis Abebie mówi się z nabożeństwem. Są to pokoje z łazienkami...

Na każde żądanie „gościa” pakuje się do takiego pokoju, czarny bry, obładowany blaszankami z wodą i zapelnia nią bla ezaną wannę...

Na komfort taki nie wielu jednak może sobie pozwolić.

Na trzy pokoje z łazienkami, dwa zawsze są wolne. Pozostały zajmuje od kilku tygodni miss Nelli Dane.

Do niej to, przybył inżynier Mizu Rako. Ponieważ w hotelu Imperial, nieznanym jest zwyczaj meldowania gości mieszkającym wyślanym profesora Mitsui kilkoma skokami przebył schody i zatrzymał się przed drzwiami pokoju, zajmowanego przez Nelli Dane. Zapukał cicho...

Z wewnątrz odpowiedział mu miły głos niewieści „proszę” i mały Japończyk, przycisnąwszy klamkę drzwi, pchnął je i wszedł do środka.

Skośne, pałace, czarne jego oczy rozłożyły się dyskretnie po całym pokoju i spoczęły z wielkim szacunkiem na leżącej właśnie na kozetce, kobiecie.

Rozwiązanie zebrania Stronnictwa Nar. w Warszawie

Warszawa. — W sali Tow. Higienicznego w Warszawie odbyło się wczoraj zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym miał przemawiać mec. Kaz. Kowalski z Łodzi. Przed rozpoczęciem zebrania na sali zjawił się delegat starostwa z komisarzem policji, którzy skrupulatnie sprawdzili, że wszyscy obecni zaopatrzeni są w legitymacje członkowskie i że jest to istotnie zamknięte członkowskie zebranie.

W chwili jednak, gdy mec. Kowalski po burzliwej owacji rozpoczął przemówienie, obaj funkcjonariusze zjawili się ponownie na sali, żądając rozwiązania zebrania, gdyż jakoby na sali były osoby bez legitymacji. Gdy przewodniczący zażądał, aby wskazali te osoby, funkcjonariusze od powiedzieli, że spotkali je... na schodach. Przewodniczący odpowiedział, że zebranie odbywa się na sali, a nie na schodach. Mimo to przedstawiciel starostwa zażądał, aby zebranie opuścili członkowie Stronnictwa, posiadający legitymacje żółte (członkowie-kandydaci). Po opróżnieniu sali wpuszczono ponownie wyłącznie osoby z zielonymi legitymacjami członkowskimi.

Mec. Kowalski przemawiał przez 15 minut. Tymczasem gmach otoczyła policja, której część wkroczyła do wnętrza, obsadzając wejścia na salę. W trakcie przemówienia mec. Kowalskiego, ci sami funkcjonariusze wkroczyli na salę i oświadczyli, że jeśli w ciągu 15 minut sala nie będzie opróżniona, to ją opróżnią siłą. Na znak protestu zebrani odśpiewali Hymn narodu oraz Hymn młodych, po czym przewodniczący zapowiedział trzecie zebranie członkowskie w lokalu przy

ul. Złotej 30. Przeszli tam uczestnicy zebrania z ul. Karowej, wysłuchali przemówienia mec. Kowalskiego i red. Sachy po czym opuścili lokał w zupełnym spokoju.

Przed wyborami w Poznaniu

Poznań. — Poszczególne organizacje przygotowują się do akcji wyborczej.

Sanacja próbowała złączyć wszystkie grupy w jednym bloku, ale to się na razie nie udaje. Wśród sanacji obecny poseł do Sejmu Mróz, który często atakuje poprzednie rządy sanacyjne, przedstawia się jako „radykał narodowy”, kokietujący rozmaite związki pracowników umysłowych i stara się zorganizować swoją listę, któraby miała konkurować z obozem narodowym.

Również bardzo ożywioną działalność rozwinęli komuniści. Należy przypomnieć, że przy wyborach do Sejmu w roku 1928 komuniści w okręgu przedmiejskim zdobyli około 13 tys. głosów na kandydata swojego Bema, tak, że zaledwie — brakowało im kilkaset głosów do mandatu. W ostatnich miesiącach bardzo energicznie na działalność komunistyczną prowadzą reemigranci z Francji, wśród których nadesłali komuniści wyszkolonych techników, dając im bibule komunistyczną.

Temu atakowi komunistycznemu na Poznań i dwujersom sanacyjnym musi się przeciwstawić Stronnictwo Narodowe, jako jedyną silną organizację obozu narodowego na terenie Poznania. Zorganizowało już główny komitet wyborczy obozu narodowego i rozpoczęło akcję propagandową.

ze P. P. S. w Łodzi służyła wyłącznie za parawan do komunizmu. Najjaskrawszym tego przejawem jest fakt, że, jak podaje prasa, większość radnych, którzy przeszli z listy socjalistycznej, to nie są członkowie P. P. S., ale komuniści. W ten sposób P. P. S. coraz bardziej schodzi do roli narzędzia „do roli agentury komunizmu w Polsce.

Jeśli piszemy słowo „agentury”, to nie w tym sensie, że wszystkich członków P. P. S. uważamy za agitatorów komunistycznych, tylko dlatego, że uważamy, że P. P. S. prowadzi na terenie Polski politykę, której cele wytyczane są przez partię komunistyczną, chociaż większość przywódców P. P. S. nie zdaje sobie może sprawy z tego stanu rzeczy.

Niestety upadek P. P. S. występuje tym jaskrawiej, jeśli porównać dzisiejszą żalosną terażniejszość z przeszłością, która nie raz miała karty bohaterstwa i wielkie. Przynać tu musi nawet tak zdecydowany przeciwnik, jak my, kto

rzy nie zgadzając się z całą polityczną przeszłością tego stronnictwa, nie może mu odmówić śmiałości działania, entuzjazmu i przejawu bohaterstwa.

Ale dziś entuzjazm, który przed laty panował w szeregach P. P. S., należy bezpowrotnie do przeszłości. Dziś normalnym szeregowcem P. P. S. jest człowiek raczej już z psychologii drobno mieszczańskiej, który zerzaśa się w związki raczej zawodowe po to, by bronić własnych interesów materialnych, oficerowie zaś tego ruchu marzą o powrocie na intratne stanowiska w kasach chorych lub szemie, niż o bohaterskiej śmierci na barykadach w walce o wolność i lud. Entuzjastami w szeregach P. P. S. są dziś prawie wyłącznie komuniści.

Kończy swoje rozważania ABC następującymi przewidywaniami: „Tak więc P. P. S., mimo pozornych zwycięstw, schodzi już do grobu. Istnieć będzie jeszcze jakiś czas, jako szkółka, przygotowawcza i parawan dla komunistów, jako legalny trzon frontu ludowego, póki wszechmocny ruch narodowy nie zmiecie tego tworu politycznego, reprezentującego w Polsce obcą myśl i obce wpływy.”

Morderstwo polityczne paszportem do Rosji.

Z Równego donoszą: Rosja Sowiecka niechętnie przyjmuje teraz ludzi, przybywających do niej przez „zieloną granicę.” Posterunki sowieckie mają nakazane surowo z powrotem ludzi odsyłać. Naturalnie wyjątek stanowią osoby, zasłużone dla partii, które wyróżniły się jakimś czynem.

Na tem tle zaszedł charakterystyczny wypadek. Dwaj członkowie KPZU (Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy), działający w powiecie dubieńskim, Paweł Kozak i Wasyl Zacharczuk, postanowili się przedostać do Rosji Sowieckiej, ale znając surowe przepisy, postanowili „przysłużyć” się partji jakimś czynem, któryby dał im prawo azylu w Rosji.

Postanowili popełnić zabójstwo, które ich ich... podniosło w oczach sowieckich.

Wybór padł na Kornieję Dobrożyńskiego ze wsi Stawrów w pow. dubieńskim, który był zdecydowanym przeciwnikiem komunizmu. Dobrawszy sobie do pomocy Aleksego Emmego, który był sympatykiem KPZU, udali się do wsi Stawrów. Zakradłszy się do ogrodu, dali przez okno strzał do Dobrożyńskiego, w chwili gdy ten spożywał kolację. Kula zraniła Dobrożyńskiego w bok. Następnie sprawcy uciekli, sądząc, że zabili Dobrożyńskiego.

Teraz Zacharczuk i Kozak łatwo dostali się do Rosji, legitymując się... morderstwem.

Następnie trzeci sprawca Emme, który w kraju pozostał, ujęty przez policję, został osadzony w więzieniu.

Bestjalstwa czerwonej milicji hiszpańskiej

ZAMKNELI WIERNYCH W KOŚCIELE I PODPALILI

Specjalny korespondent „Völkischer Beobachter” Roland Strunk, którego reportaż o zdobyciu miasta Ronda podawaliśmy przed paru dniami, powróciwszy z Hiszpanji, wygłosił w radio niemieckiem obszernie sprawozdanie z tego, co widział. Większa część odczytu była poświęcona okrucieństwom, jakich dopuszcza się madyrecki czerwony front. Oto fragment tej wielkiej litanii zbrodni. „Znalazłem w miejscowości Almandra lejo na pół drogi pomiędzy Sewillą a Meridą na rynku 58-miu rozstrzelanych obywateli, wśród nich i kobiety, a w bożniej ulicy zwłoki probozesa, który powieszony za nogi, głową na dół, nad dymem ogniska powoli dusił się i konał.

W piwnicach tego miasta znalazłem 27 trupów, rozszarpanych przez granaty ręczne.

W Anteguerra zaprowadzono mnie do tamtejszego prastarego klasztoru żeńskiego. Wszedłszy przez olbrzymi portal granitowy, natrafiłem najpierw na zwłoki

z Salamaneki. Pietro Monico, który został zamordowany przez rządowców na froncie Talavera.

W Lerena dostali czerwoni w swoje ręce listy obywateli, którzy głosowali na prawicowych posłów. Na podstawie tych list mordowano dziennie 40—50 tych obywateli.

W Algeciras, które jest dzisiaj dymiącą kupą gruzów utopiono 600 oficerów. W tam miesiące córki rodzin myślących prawnicowo oddano do dyspozycji hordom czerwonych wojsk.

W Fuente de Campos znaleziono w kościele kilkadziesiąt zwłok zweglonych. Ludzie ci, którzy byli znani ze swojej pobożności, zostali przez czerwonych zamknięci w kościele razem z proboszczem, kościół obłano benzyną i podpalamo.

Czerwoni nie przebacają i dzieciom. Pełz to dzieci zostało rozstrzelanych, jako zakładnicy! W okolicy Granady znalazłem dzieci w przytułku 140 młodych pensjonariuszy tego przytułku zabrali czerwoni z sobą, grożąc zamordowaniem ich na wypadek bombardowania.

Nie wada wątpliwości, że Francja i Rosja czynnie pomagają hiszpańskim bolszewikom. Coraz częściej wśród jeńców spotyka się bolszewików rosyjskich i francuskich obywateli.

Ze świata

(X) Skutki trzęsienia ziemi. Z Wiedna donoszą: Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło w ub. sobotę Graz, stolicy Styrii, przeniosło się w 24 godzin później na teren Karynii. W ciągu niedzieli odczuto silne wstrząsy ziemi w miejscowościach Friesach, St. Veit, Wollsegg, St. Leonhardt i Reichenfels. W tej ostatniej miejscowości wszystkie domy zostały silnie uszkodzone, a kominy zawały się. — Weza starożytnego kościoła parafialnego uległa tak silnym uszkodzeniom, że o ratowaniu jej niema mowy.

W St. Leonhardt budynek sądu okręgowego został tak silnie uszkodzony, że kilka sufitów zawały się.

„Wróg” kapitalizmu SAM GROMADZIŁ MILJONY.

20 milionów rubli w złocie wniosła w posiadanie córka Krassina francuskiemu księciu

Sensacją towarzyskich sfer Paryża jest w tej chwili ślub córki zmarłego dygnitarza sowieckiego, Leonidas Krassin — Ludmiły Krassin z przedstawicielem jednego z najstarszych rodów arystokratycznych Francji, księciem de la Rochefoucauld. Ślub ten odbył się przed kilkoma dniami w Paryżu, a pikantnym jego szczegółem jest fakt, że córka zaślubiła „wroga” kapitalizmu, jakim był Leonidas Krassin, wniosła swemu mężowi... 20 milionów rubli w złocie w posagu.

Leonidas Krassin był tym, który swego czasu wydał w Rosji dekret o nacjonalizacji prywatnych kapitałów. Dygnitarz sowiecki był jednak sam na tyle sprytny, że prywatny swój majątek w wysokości 37 milionów rubli w złocie uposażował w r. 1917 na nazwisko swojej rodziny w bankach zagranicznych. W dniu śmierci Krassin majątek jego wynosił 60 milionów rubli w złocie.

Na weselu córki Krassin z księciem de la Rochefoucauld, które odbyło się z wielką pompą, zaproszono tylko najbliższych krewnych obojga państwa młodych. Ojciec panny młodej odgrywał swego czasu wybitną rolę w Rosji sowieckiej, był jednym z najbliższych przyjaciół Lenina. Jako poseł sowiecki przebywał Krassin kolejno na rozmaitych placówkach zagranicznych. Po śmierci Krassin rodzina jego nie powróciła do kraju i wybrała sobie Paryż na stałą swą siedzibę. Ludmiła Krassin, która została obecnie księżną francuską, jest piękną, wybitnie inteligentną, wysoce wykształconą, no i bardzo bogatą kobietą.

(X) Zaraza wśród świni w Belgji. Z Brukseli donoszą: W południowych prowincjach Belgji (Limburgia, Leodium) wybuchła zaraza wśród świni (peste porcive) i ślad przedostało się do innych prowincji. Zarazę stwierdzono w 120 gminach na 240 gospodarstwach. Wskitek zarazy spalono 2.500 świni. Handel szynkami w tych okęgach został zakazany. Rolnicy z innych prowincji, obawiając się zarazy wyzbywają się świni masowo. Za 4 miesiące ta anomalna podaż może się odbić fatalnie na wewnętrzny rynek w Belgji. Przypuszczaje się, że zaraza dostała się z Luksemburgu, skąd Belgja importowała ostatnio 20.000 świni.

Chodzi o jeden i pół miliarda złotych.

„Słowo” wileńskie poruszyło sprawę zwrotu obywatelom polskim należących im sum z tytułu wkładów w b. rosyjskich kasach oszczędnościowych, na mocy traktatu ryskiego.

Około pół miliona obywateli polskich jest zainteresowanych w wykonaniu art. 17 traktatu ryskiego. Wkłady ich w instytucjach oszczędnościowych w b. Rosji sięgały przeszło 140 milionów rubli w złocie, co łącznie z procentami po przeliczeniu wynosi półtora miliarda złotych. Mimo składanych podań indywidualnych i zbiorowych sprawa ta nie posunęła się naprzód. Rząd polski mimo zobowiązania rządu sowieckiego żadnych pieniędzy na zaspokojenie pretensji właścicieli tych wkładów nie otrzymał.

„Słowo” pisze, że ze względów politycznych należałoby wyegzekwować powyższą sumę.

„Właśnie na naszym terenie, na naszych „kresach” składały się masy na członków b. „Sberiegatelnioj Kassy” — urzędniczy, drobni mieszczanie, a przede wszystkim chłopci tutejsi. W każdej wsi, w każdym chutorze Ziemi Wileńskiej, Nowogrodzkiej, Poleskiej leżą po chłopskich kufarach pozostałości już książęckiej oszczędnościowe, za które Polska obiecała im z gardła bolszewików wyrwać pieniądze i wymusić zapłacenie. Nietylko więc ze względów ekonomicznych, ale bardziej może politycznych byłoby do wygrania ten atut i lepsza, i zdrowsza okazja zaimponowania praworzędem „silnej ręki” od wielu stosowanych dziś chwytów i gestów.”

PPS. jako parawan dla komunizmu.

Wybory łódzkie wciąż jeszcze są tematem rozważań prasy tak polskiej jak i żydowskiej, narodowej i socjalistycznej. Organ młodych narodowców ABC w artykule pt. „Parawan” stwierdził, że wynik wyborów jest zwycięstwem „frontu ludowego” a nie socjalistów pisze co następuje: „Łódź jest kłęską dla P. P. S. dlatego,

CO USZYŚMY DZIŚ PRZEZ RADJO? NIEDZIELA, 11 PAŹDZIERNIKA.

8:00 Audycja poranna. 9:00 Trns. nabożeństwa z Krakowa. 10:30 Muzyka z płyt. 11:25 Koncert Berlińskiego Chóru Solistów pod dyr. Waldo Favre, 12:03 Poranek symfoniczny. 14:30 Koncert solistów. 15:30 Audycja dla wsi. 16:30 Fragment słuchowiskowy z dramatu „Czyszcenie św. Patryka”. 17:00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19:00

„Seron literacki rozpoczął się”, szkic literacki. 19:20 Barwne dźwięki (płyty). 21:00 Na wesolej lwowskiej fali. 21:30 Koncert z Łodzi. 22:10 Koncert kameralny. 22:40 Muzyka taneczna (płyty).
PONIEDZIAŁEK, 12 PAŹDZIERNIKA.
6:30 Audycja poranna. 11:30 „W jesienną noc na niebie” — pogadanka dla dzieci. 12:03 Zespół fortepianowy Iwory Koyss i Karol Kullman. 12:40 „O niektórych trudnościach wychowawczych”. 13:00 „Upór” — pogadanka. 15:15-1:000 taktów muzyki.

15:15 „Wszystkiego potrąchu” audycja dla dzieci. 16:15 „Nowa pisownia”. Wskazówki praktyczne. 16:30 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka”. 17:05 „Naprawa Rzeczypospolitej w XVI wieku” — odgądarka. 18:50 „Czy rosnijmo ma się lepiej” — odgądarka. 19:00 Audycja strzelecka. 19:30 Recital śpiewaczy Wandy Rössler-Stokowskiej. 20:00 „Tańce polskie” w wyk. orkiestry 58 p. p. 21:00 Słuchowisko p. t. „Pani zabija pana”. 22:00 Koncert symfoniczny. 23:00 Muzyka taneczna.

Nici i jedwabie
do szycia
bawełny i wełny
do cerowania
TYLKO
„TRZY LILJE”
Fabryka chrześcijańska.



ŁADNA BIELIZNA I STRÓJ PORANNY

sprawiają każdej kobiecie wielką radość, zwłaszcza kiedy sama szyje i z zamilowaniem przybiera zakładczkami, haftem lub koronką. Forma modnej bielizny stosuje się do linii sukni — jest celowa, skromna, oszczędna i mało ozdobna.

W 64128. Kombinacja do wieczorowej sukni. Potrzeba 2,65 m materiału 80 cm szerokości.

W 64101. Nocna koszula z wzorzystego jedwabiu o karczku w zakładczki.

GW 26031. Pyjama w pasy. Potrzeba 4,45 m materiału na 80 cm szerokości.

64108. Szlafrok w różnym wykończeniu. Potrzeba 2,75 m mater. 130 cm szerokości.

W 64140. Koszulka lekko wcięta, do tego maiteczki.

W 64150. Napiersnik łączący się z paskiem do podwiązek. Potrzeba 45 cm tiulu na 100 cm szerokości oraz 20 cm materiału 80 cm szerokości.

W 1252 Reformy t. zw. podwójne.

W 36783. Elegancka koszula nocna z batysty, ozdobiona ażurami. Potrzeba 4,50 m mat. 80 cm szerokości.



W ZAKŁADZIE
Św. Teresy pokoje na parterze dla pań inteligentnych i przyjezdnych Opieka troskliwa, ul. Waszyngtona nr. 58.

TANIO!
Szkolne swetry, garnitury, pullovery, bluzki, fartuchy, mundurki, pany toffe, teatki, nadbrania, niepończochy, podnoszenie o c e k, ściągacze, pończochy mat — 2 zł, skarpety 35 gr poleca Wytwórnia trykotaży — Heleny Kowalskiej, Aleja Wolności nr. 2, obok Bał'a. 2518

AGENCI
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgłoszenia: Zakład Rolniczo-Handlowy, Lwów, skrytka 262 011171

SKLEP
odstąpię z towarami i urządzeniem lub bez towaru. III Aleja nr. 61, owocarnia. 2687

TRZY POKOJE
z kuchnią, z wygodami, pokój z kuchnią, oddzielny pokój od zaraz do wynajęcia, ul. Jasnohorska nr. 59. II piętro, gospodarz

CHRZĘŚCIJANSKA
pracownia mebli, ul. Narutowicza nr. 54, sprzedaje różne meble po cenach przystępnych, przyjmują zamówienia. 2688

RYBY ŻYWE
karpie pasione do 2-3 kg sztuka 1,60 zł do 4 kg. Aleja Wolności nr. 33. Sklep Wiejski. A. Jarosiński 3350

UNIEWAŻNIAM
zgubione 5 weksli po 100 zł in blanco, z wystawienia Teodora Szmulki Czesław Szmulka, Hoen-Wronskiego 16. 3341

K. PILLA.

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznańskiej.

„Lecz wiedz, że Florze grozi w tej chwili poważne niebezpieczeństwo utraty przyjaźni Boga... Moja żona, ów demon wcielony, przekłeta współzniczka mych zbrodni, gotuje, za podszeptem szatana, ostatni cios, który ma zszepścić tę piękną duszę... Gemma jest żywym grzechem, i Bóg, słusznie rozniewiany jej lotrowstwem, opuścił ją. Kosa śmierci wkrótce już ją zetnie, bo przebrała się miara jej nieprawości. Dlatego, nim przyszedłem do ciebie, ukazałem się jej, pozostawiając znak mojej bytności...
— Jakż to był znak?
— Ująłem ją za przegub prawej ręki, spalając go aż do kości...
— I jaki był wynik?
— Potwierdziło się dosłownie to, co Mistrz powiedział, mówiąc o bogatym Epuloniusie: że gdyby nawet powrócił na świat któryś z potępieńców, aby opisać piekielne męki, nie nastąpiłaby żadna poprawa w duszach, które słuchają Proroków Bożych...
— Jaką odpowiedź dała ci Gemma?
— Odpowiedź duszy przekłetej i odepchniętej przez Boga... W sercu jej mieszkają zastępy szatanów z księciem ciemności na czele, a program jej życia polega na tem, aby samej brnąć w grzechu i przywodzić do piekła dusze innych... Ale zemsta wieczystego Sędziego już się zbliża: wyrok na nią już został podpisany w tej samej chwili, w której odpowiedziała mi pogardliwym sztyderstwem... I ty wkrótce zostaniesz potępowany, jeśli nie opamiętasz się... Pamiętaj, to już ostatni znak miłosierdzia niebios!

I znikną z jękiem widmo, pozostawiając rzeźbiarza w stanie ostatecznego przygnębienia.

Bruno nie umiałby powiedzieć, jak długo trwała ta niesamowita scena, lecz tej nocy nie zdołał już zmruczyć oka, tak z wrażenia, jak przez dojmujący ból, który mu sprawiał oparzenie.

Lokaj, który następnego rana wszedł do pokoju ze śniadaniem, ujrzał ze zdumieniem wypalone w dywanie dziury w kształcie śladów ludzkich. Prowadził one od drzwi aż do łóżka, lecz poza drzwiami i na schodach żadnych śladów nie było.

65)

Rzeźbiarz nie miał ochoty, aby tłumaczyć lokajowi to tajemnicze zjawisko, polecił mu tylko zastąpić zniszczony dywan nowym. Kazał sobie również opatrzyć zranioną rękę, lecz bół tak mu dokuczał, że musiał pozostać w łóżku. Miał zatem dostateczny dowód realności nocnego wydarzenia, lecz z nikim o niem nie chciał mówić.

Gdy tak ze wstrętem przypominał sobie okropne widmo, znowu wszedł do pokoju lokaj i wręczył mu list.

— Kto to przyniósł? — spytał rzeźbiarz.

— Jakiś człowiek, który w tej chwili przybył z tajemniczej wyspy. Mówi, że ma rozkaz czekać na odpowiedź jaśnie pana. Co mam mu powiedzieć?

— Niech zaczeka w przedpokoju... Lokaj wyszedł z odpowiedzią, a Bruno rozpieczętował list i począł czytać:

Szanowny Profesorze i Bracie!

Spieszę, aby Panu zakomunikować, że pańskie arcydzieło znajduje się już w moim zamku. Doznało ono jednak niejakich uszkodzeń w czasie burzy, kiedy rozpetane żywioły groziły zatopieniem go w morzu wraz z całą żaloga.

Dwóch pańskich pomocników zostało przygniecionych ciężarem posagu, który przewrócił się na motorówce, przyczem zlamala się wzniesiona ku niebu ręka. Pomimo tych uszkodzeń mogę Pana zapewnić, że Jego klasyczne dzieło wywarło na mnie niezatarte wrażenie. Z prawdziwą radością i z dumną stanowczością pozwolę sobie określić pańską rzeźbę, jako dzieło szatanisko doskonałe, bardziej nawet, jako maońskie wyzwanie, rzucone Bogu i zakłętę artystycznie w marmurze. Pana pomocnicy pracują teraz nad umieszczeniem uszkodzonego posagu w sali nocnych zebrań, gdzie, jak Panu wiadomo, zostanie dokonane uroczyste odsłonięcie.

Musi więc Pan natychmiast przybyć tutaj, aby naprawić uszkodzenia swą mistrzowską ręką, która ujarzmi materiał i tworzy z niego cudowne arcydzieła. Komunikuję Panu pozatem, że po odsłonięciu posagu nastąpi wyrzeczenie się katolicyzmu przez znaną panu osobę.

Miałam tej nocy dziwną wizję mego zmarłego męża, który zostawił mi na znak swej nieproszonej bytności dość przykra pamiętkę.

To, co Panu w tej sprawie piszę, winno pozostać w ścisłej tajemnicy między nami, bo nie chciałabym, aby inni ludzie, mniej od Pana inteligentni, nazwali

mnie zabobonną, lub skłonną do wizjonerstwa. Otóż tej nocy, gdy czytałam największą książkę, potępowaną przez Kościół, ukazała mi się niesamowita zjawia Wolfganga, który po scenie niemądrej się do opisanja, chwycił mnie za przegub dłoni, spalając skórę i ścignął aż do kości. Nie będę się starała powtórzyć Panu jego słów, które teraz jeszcze przejmują mnie wstrętem, ani też nie będę wylizywać jego śmiesznych gróźb, nie mogę jednak nie uznać samego faktu obecności zmarłego w moim pokoju, gdyż w tej chwili na wet czuję w zranionej ręce nieznosny ból.

Chcę jednak, pomimo cierpienia, być obecną na odsłonięciu pańskiego arcydzieła i dlatego proszę o przywieszenie mi bransolety z cyzelowanego złota, którą mogłabym zakryć bolesną ranę.

W związku z tem wysłałam do Pana mego zaufanego służącego, który ma polecenie przywieźć Pana motorówką do mego zamku, gdzie zostanie Panu wręczony należące wynagrodzenie za wspaniałe dzieło. Oczekuję z niecierpliwością Pańskiego przybycia.

Gemma Klitske.

Przeczytawszy uważnie ten list, Bruno skreślił następującą odpowiedź:

Szanowna Pani!

Zawarte w liście Pani wiadomości, potwierdzają, w sposób niepodlegający dalszej dyskusji, prawdziwość tego, co wydarzyło mi się dzisiejszej nocy. Boleśnie więc zdziwiła mnie Pani cyniczna obojętność wobec nadprzyrodzonych zjawisk, które wystarczyłyby, aby wstrząsnąć nawet najodważniejszym na świecie człowiekiem.

Wyznam Pani szczerze, że dusza moja jest w tej chwili w rozterce, i że zamierzam powziąć ważne postanowienia na przyszłość. Komunikuję więc, że nie czuję się na siłach wziąć udziału w odsłonięciu mojej rzeźby, którą radbym widzieć zatopioną w głębinie morza, razem z wszystkimi bluźniercami i poganiakami posągami, jakimi oszepchemi Pan zamek.

Jeśli wolno mi rzadzić, to niechaj Pani, zamiast ścigać na siebie gniew Boży tem ostatnim wyznaniem, zastanowi się raczej nad strasliwą odpowiedzialnością, jaką bierzemy na siebie przez nasze grzeszne życie. Nie człowiek nawrócony króśli te słowa, lecz odstępcą, który cierpi w duszy, że tak podle zdradził własną wiarę, i który nie umie zapłacić pustki, jaka została w sercu opuszczonym przez Boga.

C. d. n.